

# kurier wieczorny

CENA POJED. EGZEMPL.

10  
GROSZY

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” S. A. w Katowicach. Założyciel: WITOLD KORFANTY.

## Rzym przyjmie nader uroczyście obydwu angielskich mężów stanu

Rzym, 8. I. Tel. wł.

(x) Władze włoskie wydały już szereg zarządzeń, zmierzających do zgotowania premierowi Chamberlainowi i ministrowi spraw zagranicznych, lordowi Halifaxowi, entuzjastycznych powitań ze strony ludności włoskiej. Wydano zarządzenie, aby domy przyozdobiono kwiatami, zieloną i flagami brytyjskimi. Przygotowania te świadczą, iż rząd włoski pragnie wizycie angielskich mężów stanu nadać charakter uroczysty, co dowodzi, że rząd włoski przypisuje jej wielkie znaczenie.

Wiadomość, iż w drodze do Rzymu angielscy mężowie stanu zatrzymają się w Paryżu, gdzie przeprowadzą rozmowy z premierem Daladierem i ministrem spraw zagranicznych, Bonnetem, przyjęta została w rzymskich kołach oficjalnych z żywym zadowoleniem.

Jakkolwiek w programie wizyty angielskich mężów stanu jest przewidziana tylko jedna rozmowa z Mussolinim, to jednak koła polityczne są przekonane, iż ze względu na obszerność zagadnień międzynarodowych, jakie mają być omówione, odbędzie się niewątpliwie jeszcze dalsze rozmowy.

Niektóre dzienniki mówią o możliwości zwołania konferencji czterech mocarstw, która miałaby się zająć zbadaniem żądań włoskich i innych zagadnień. W Rzymie oczekują, że rozważony zostanie

także stosunek państw osi do państw demokratycznych, a to ze względu na przesunięcie się równowagi między obiema grupami w następstwie układu monachijskiego.

## Ani piędzi ziemi i żadnych szacherek prawniczych!

Paryż, 8. I. Tel. wł.

Francuskie koła polityczne i prasa zęśrodkowuje coraz bardziej uwagę na podróży premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa do Rzymu. Dzienniki paryskie podały z zadowoleniem wiadomość o zamierzonym zatrzymaniu się premiera i ministra spr. zagr. W. Brytanii w Paryżu.

W przededniu wizyty rzymskiej Chamberlaina i Halifaxa, prasa francuska raz jeszcze ustala stanowcze stanowisko Francji w sprawie nieporozumień między Rzymem a Paryżem. Stanowcze akcenty ostatniego przemówienia Daladiera w Algerze, jak i wypowiedzi naczelnych pu-

blicystów francuskich są nastawione na ton nieustępliwy.

W ostatnim swym przemówieniu premier Daladier oświadczył, że nie pozwoli na naruszenie integralności i interesów

Francji i chciałby przez to nie tylko zaznaczyć, iż nie odstąpi ani piędzi ziemi, ale także nie da się wciągnąć w konszachty prawnicze.

Cała prasa francuska uwypukla to oświadczenie premiera Daladiera, uważając, iż jest to kateryczne wypowiedzenie się przeciwko ewentualnemu zwołaniu Konferencji Czterech dla załatwienia sprawy zatargu francusko-włoskiego.

Odrzucając katerycznie możliwość pośrednictwa brytyjskiego, publicyści francuscy podkreślają, że Francja jest skłonna nawiązać z Włochami rozmowy, w których Włochy mogą nawet liczyć na pewne korzyści natury gospodarczej, jednak pod warunkiem wyrzeczenia się przez Rzym roszczeń terytorialnych i całkowitej zmiany tonu w stosunku do Paryża.

## Brak chęci do zgody po stronie Włoch

Rzym, 8. I. PAT.

Omawiając obecny stan stosunków fran-

cusko-włoskich, tygodnik „Relazioni Internazionali” pisze, że układy francusko-włoskie z 7 stycznia 1935 r. oznaczają: 1) uznanie praw i aspiracji Włoch jako czynnika niezbędnej równowagi w całej Europie, 2) uznanie praw włoskich w Abisynii z wszelkimi konsekwencjami i 3) zobowiązanie Francji do prowadzenia polityki współpracy w Europie z wyrzeczeniem się akcji sojuszniczej i okrążającej.

Tymczasem następstwami układów z 1935 r. było: 1) zaostrzenie się stanowiska Francji wobec rewindykacji niemieckich w Europie, 2) przystąpienie Francji do sankcyj antywłoskich w okresie konfliktu abisyńskiego, 3) zawarcie i zacieśnienie sojuszu z Rosją sowiecką, 4) nieprzyjazne stanowisko Francji wobec zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego, 5) opozycja wobec polityki włoskiej w Hiszpanii i 6) gwałcenie praw włoskich w Tunisie(?)

W chwili obecnej, kontynuuje tygodnik, Francja jest niemal wyłączona od współpracy europejskiej(?) i współpraca ta będzie dla niej utrudniona dopóty, dopóki prawa i interesy włoskie nie zostaną uwzględnione(?). Europa potrzebuje Francji dla zachowania pokoju, ale Francja musi(!) dostosować się lepiej do obecnego klimatu europejskiego(!).

### Katastrofa lotnicza

Paryż, 8. I. Tel. wł.

Samolot pasażerski szwajcarskiej linii lotniczej, utrzymujący komunikację między Zurychem a Paryżem, lądował przymusowo w pobliżu Senlis (dep. Oise).

Podczas lądowania samolot skapotał, przy czym dwie osoby poniosły śmierć, a 12 jest ciężiej, lub lżej rannych.

## Polsko - francuska uroczystość wojskowa na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu

Paryż, 8. I. Tel. wł.

W sobotę na cmentarzu paryskim Pere Lachaise odbyła się polsko-francuska uroczystość wojskowa. Na cmentarzu, gdzie spoczywa do dziś wielu najwybitniejszych działaczy wielkiej emigracji polskiej, dokonano ekshumacji szczątków gen. Tadeusza Tyszkiewicza, aby odwieźć je do kraju.

Gen. T. Tyszkiewicz, żołnierz kościuszkowski, oficer sztabu generalnego Napoleona, dowódcą polskiej gwardii honorowej przy cesarzu, dowódcą 2 pułku i 4 pułku strzelców konnych za Księstwa Warszawskiego, generał brygady kawalerii z wojny 1812 r., senator i kasztelan Królestwa Kongresowego, członek słynnego Sądu Sejmowego w sprawie Łukasińskiego

z r. 1828, prezes powstańczego Tymczasowego Rządu Honorowego na Litwie w r. 1830, zmarł w Paryżu na emigracji w 1852 r.

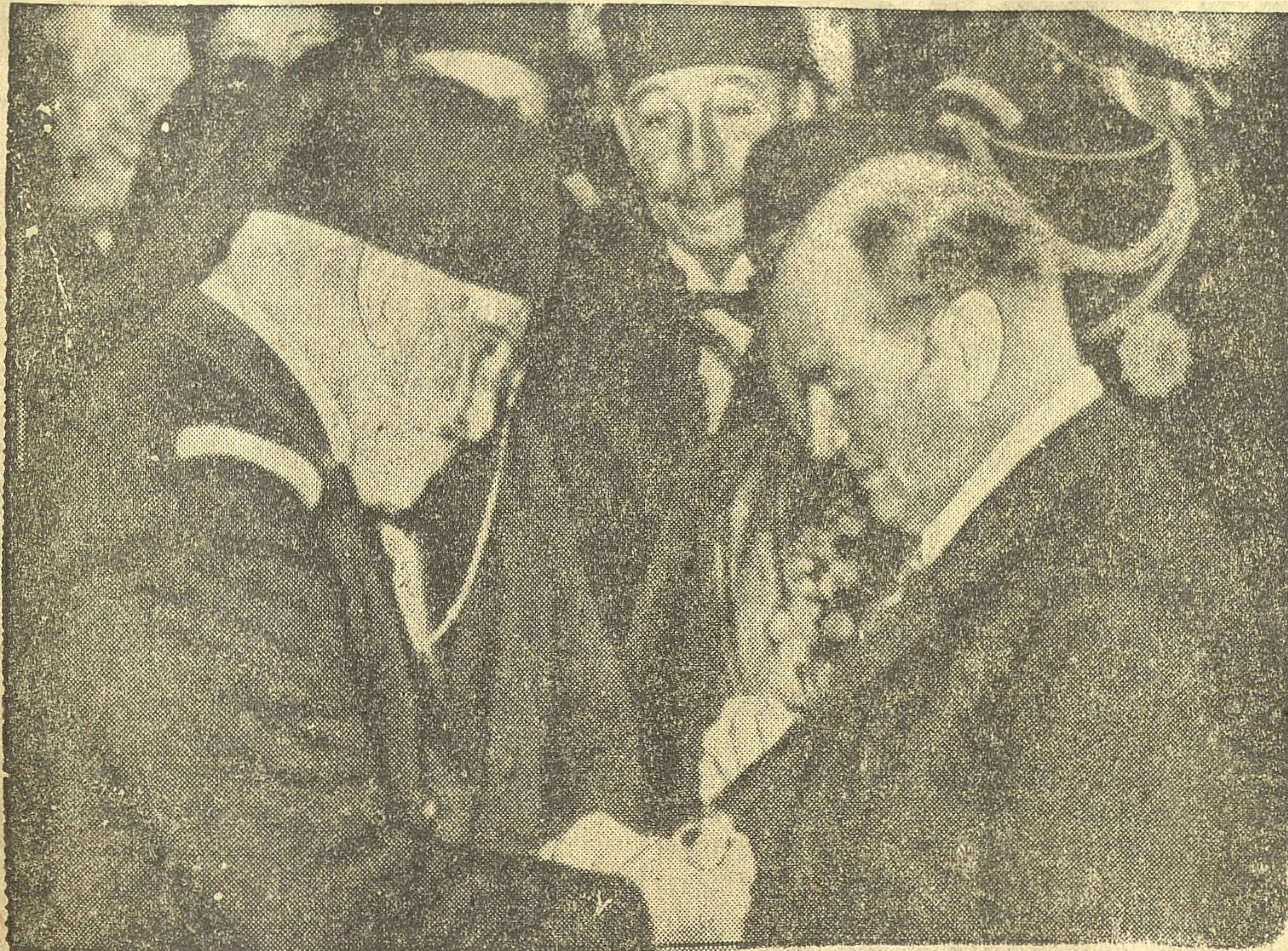
W testamentie nakazał córkom, aby ciało jego przewiozły do Polski, „nie wcześniej wszelako, aniżeli Polska swój byt niepodległy odzyska”. Potomkowie generała, z których bawią obecnie w Paryżu pp. Glinka, Zóltowski i Morawski, spełnili nakaz testamentu swego pradziada, uzyskując przy tym poparcie i pomoc polskich i francuskich władz wojskowych.

Na cmentarzu Pere Lachaise zebrały się liczne delegacje stowarzyszeń polskich we Francji ze sztandarami. Dalej przybył przedstawiciel francuskich władz wojskowych w osobie zastępcy gubernatora wojskowego Paryża gen. Schmidlin, przedstawiciele Fida'u reprezentanci Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, jak również przedstawiciele emigracji polskiej.

Trumnę, wydobytą z grobu, sąsiadującego z grobowcem słynnych obrońców Belfortu, bohaterów walk z r. 1870, włożono do trumny dębowej, którą oficerowie polscy, przebywający na studiach w Paryżu, przenieśli potem na barkach do wrót cmentarza, gdzie oczekiwali ją batalion honorowy 46 pułku piechoty francuskiej ze sztandarem i orkiestrą. Za trumną postępowali potomkowie generała oraz attaché wojskowy polski w Paryżu, płk. Fyda.

Trumnę złożono następnie na katafalku przed frontem batalionu honorowego. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową marsza żałobnego Chopina i hymnów narodowych polskiego i francuskiego, krótkie przemówienie wygłosił rektor Polskiej Katolickiej Misji w Paryżu, ks. Cegiełka, który po odprawieniu modłów w gorących słowach wspomniął o niezłomnej wierze gen. Tyszkiewicza w przyszłość Polski.

Zabierali z kolei głos profesor Instytutu Państwa p. Pomian-Pożerski, syn emigranta polskiego, prezes Stowarzyszenia Opieki nad Grobami Polskimi we Francji, dalej b. dyrektor nauk w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie gen. Faurv, który w krótkich słowach za-



Krótko po przybyciu Daladiera do Tunisu. Bey Tunisu udekorował premiera wielkim orderem *Ordona*

rysował sylwetkę wojskową żołnierza kościuszkowskiego i napoleońskiego i wreszcie w imieniu wojska polskiego, płk Fyda, który w imię raportu żołnierskiego, odczytał listę imion generała oczekujących w Polsce delegacji pułków, będących spadkobiercami formacji, którymi sto lat temu dowodził.

Po tej uroczystości trumnę złożono na kawał, który przewiózł ją na Dworzec Północny, skąd odjedzie do Warszawy.

# Wyspy Alandzkie będą ufortyfikowane

## Szwecja i Finlandia już się w tej sprawie porozumiały

**Sztokholm, 8. 1. Tel. wł.**  
Zakończyły się tu szwedzko-fińskie rokowania, mające na celu opracowanie planu podniesienia bezpieczeństwa Wysp Alandzkich w charakterze zneutralizowanego terytorium.

Ogłoszony przez delegację fińską i szwedzką komunikat podaje, że plan, który zostanie obecnie przedłożony obu rządowi, wyraża przekonanie delegacji, iż niezbędnym zmianom postanowień demilitaryzacyjnych Wysp Alandzkich winno towarzyszyć utrzymanie nienaruszonej strefy zneutralizowanej.

Według planu, Finlandia byłaby uprawniona do podjęcia w najbardziej na południe wysuniętej strefy zneutralizowanej wszelkiego rodzaju obronnych zarządzeń wojskowych. Nie

zależnie od zastrzeżeń, przewidzianych w konwencji, dotyczącej Wysp Alandzkich, obszar ten byłby ograniczony od północy przez linię, idącą ze wschodu na zachód, a przeciętną przez południowy cypel wyspy Zemland. W pozostałej części strefy zneutralizowanej Finlandia byłaby czasowo upoważniona do wydania w ciągu 10 lat pewnych zarządzeń wojskowych, których maksymalny zakres byłby ustalony na podstawie odrębnego porozumienia między Szwecją i Finlandią.

Rozwiązanie pewnych kwestyj, które były przedmiotem rozważań w Komitecie Technicznym, przewiduje wprowadzenie obowiązku służby wojskowej dla Wysp Alandzkich. Projekt

tego rodzaju ustawy zostanie przedłożony parlamentowi fińskiemu. Decyzja ta była powzięta zgodnie z wolą przedstawicielstwa ludności Wysp Alandzkich, t. zw. „landstingu”.

Projekt ustawy zawierać będzie postanowienia, zmierzające do tego, aby oficerowie i podoficerowie pochodzili z obszaru fińskiego o szwedzkim języku ojczystym, oraz aby komenda wydawana była w języku szwedzkim.

Stałe delegacje obu krajów nadzorować będą realizację nowego planu.

Delegacje fińska i szwedzka w Sztokholmie uzgodniły nadto procedurę dyplomatyczną i parlamentarną, związaną z wprowadzeniem w życie nowego planu.

## „Głupie nawyki i nałogi”

### Baldur von Schirach chce je tępić

**Berlin, 8. 1. PAT.**

W urzędowym organie przywódcy młodzieży hitlerowskiej znajdują się objaśnienia i uzasadnienia hasła, rzuconego przez Baldura von Schiracha na rok 1939, które brzmi: „Rok zdrowia młodzieży hitlerowskiej”.

Hasło to odnosi się do 10—18-letniej młodzieży męskiej i do 10—21-letniej młodzieży żeńskiej i ma na celu „wykorzenie w młodości głupich nawyków i nałogów” (!).

W tym celu wydana została ustawa o ochronie młodzieży i mają być zorganizowane kursy oświatowe, higieniczne, zdrowotne i sanitarne dla młodzieży i rodziców oraz ćwiczenia cielesne. Zreformowane mają być również warunki pracy dla młodzieży.

(Wkrótce wyjaśnimy, co Baldur von Schirach uważa za „głupie nawyki i nałogi”. Przep. red.)

## Afera samolotowa

### wykryta przez ambasadę

**Stambuł, 8. 1. PAT.**

Wykryto tu bandę, która sfałszowała podpisy wyższych urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych, usiłowała kupić w St. Zjednoczonych i Kanadzie 40 samolo-

tów z zamiarem sprzedania ich następnie do Hiszpanii.

Sprawa ta wydała się podejrzana ambasadzie tureckiej w Waszyngtonie, która zwróciła uwagę władz w Ankarze, powodując liczne aresztowania.



Fragment z meczu: Dąb — Cracovia.

## Przemysłownicy walut

### na ławie oskarżonych w Gdyni

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni zakończyła się sensacyjna rozprawa karna przeciwko **Juliuszowi Kalmanowi Marchowi** oraz **Friedrichowi Stern**, oskarżonym o zawadę przemysł walut zagranicznych i złotych monet na teren W. M. Gdańska.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, oskarżony March już w roku 1937 nosił się z zamiarem zorganizowania zawodowego przemysłu walut i złotych monet na teren W. M. Gdańska. W tym celu usiłował on przekupić kolejarza Grota, aby ten przewoził mu do Gdańska małe paczki. Kiedy jednak kolejarz nie zgodził się na to, March wszedł w kontakt z innymi przemysłnikami na terenie Gdańska.

Dnia 6 lipca ub. roku, March będąc już w kontakcie ze Sternową od pewnego czasu, wynajął pokój przy ul. Starowiejskiej, podając się za małżeństwo. W pokoju tym wspólnie pakowali banknoty i złote monety, owinięte w watę, do cienkich woreczków gumowych. Tak przygotowane rulony, Sternowa przewoziła do

Gdańska.

Sprawa ta nie została ujawniona, gdyby nie ciekawość właścicielki mieszkania, która zaintrygowana kilkugodzinnym pobylem „małżeństwa” w pokoiku, chcąc się przekonać, co robią jej lokatorzy, zajrzała do wnętrza i zobaczyła oboje pakujących do woreczków gumowych złote monety. Kiedy wkrótce Ostrowska po raz drugi zastała swoich lokatorów przy tej czynności, zawiadomiła policję. Przybyły wywiadowca w czasie rewizji osobistej znalazł dwa rulony złotych monet, owiniętych banknotami i zapakowanych w watę oraz cieniutką gumkę.

Lokatorów aresztowano, a w rulonach znaleziono 71 monet złotych oraz 100 dolarów w banknotach. Zatrzymani nie przyznali się do niczego i z całą uporczywością twierdzili, że pieniądze te dał im do przechowania jakiś ich znajomy, nazwiskiem **Daniel Hermann**.

Sledztwo policyjne nie potrafiło jednak odkryć takiego osobnika, a w toku dal-

## Nauka na usługach polityki

Rzym, 8. 1. Tel. wł.

W czasopiśmie, poświęconym „obronie rasy”, profesor uniwersytetu rzymskiego, **Guido Landra**, ogłasza artykuł, dotyczący rzekomego włoskiego charakteru rasowego ludności **Korsyki**.

W zakończeniu prof. Landra wskazuje na wielkie podobieństwo właściwości duchowych (!) Korsykańczyków z Włochami oraz na różnice, dzielące ich od Francuzów.

## „Dar Pomorza” na Jamajce

Gdynia, 8. 1. PAT.

Kapitan statku szkolnego „Dar Pomorza” nadesłał do Państwowej Szkoły Morskiej depeszę, zawiadamiającą o przybyciu statku do Kingston na Jamajce. Z portu tego „Dar Pomorza” wyruszy do Santiago de Kuba, który stanowi przedostatni etap tegorocznej podróży statku szkolnego. Na „Darze Pomorza” nadal wszystko w porządku.

## Szkoły czynne w święto Trzech Króli

Berlin, 8. 1. KAP.

Z rozporządzenia władz hitlerowskich w prowincjach nadreńskich, w który dawniej, jako zamieszkałych przez większość katolicką, dzień 6 stycznia był świętem, w tym roku wszystkie szkoły były czynne.

## Zgon b. senatora Pimonowa

Wilno, 8. 1. PAT.

Zmarł w Wilnie na zapalenie płuc prezydent naczelny Starobródowców w Polsce, b. senator Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. **Arsenius Pimonow**.

## Niesłychana afera obyczajowa

Policja gdyńska wpadła w tych dniach na trop wielkiej afery obyczajowej wśród socjalistycznej organizacji młodzieżowej. Swego czasu Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego T.U.R., zorganizowało w Małym Kacku pod Gdynią drużynę tak zwanego „Czerwonego Harcerstwa”, do której wciągano dziewczęta od 10 lat wieku.

Obecnie wyszło na jaw, że w drużynie tej zwrodnialcy deprawowali nieletnie dziewczynki. Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie, szczegółów jednak tej naprawde sensacyjnej sprawy ze względu na dobro śledztwa podać jeszcze nie możemy.

Wypada zaznaczyć, że członkowie tego samego T.U.R.-u byli niedawno bohaterami procesu komunistycznego w Gdyni, który zakończył się dla nich wyrokiem skazującym na wieloletnie więzienie.

(ko)

## Proces Niekischa jeszcze trwa

Berlin, 7. 1. Tel. wł.

(x) Proces o zdradę stanu **Niekischa** i jego dwóch towarzyszy, który miał się zakończyć jeszcze w piątek, trwa nadal. Powodem tego jest nie przesłuchanie dotychczas wielkiej liczby świadków, którzy oczekują swej kolejki.

## Krwawe zajścia we wsi

**Budapeszt, 8. 1. PAT.**

Podczas odprowadzania przez żandarmerię aresztowanego w Komáromsehi mieszkańca wioski, **Ernesta Ribana**, doszło do krwawego incydentu. Tłum, złożony z około 150 osób, zaatakował patrol żandarmerii. Pomimo wezwania przez żandarmów do rozejścia się, tłum zaczął przybierać coraz bardziej groźną postawę, obrzucając żandarmerię kamieniami. Po kilkakrotnym ostrzeżeniu patrol oddał 5 strzałów do tłumu, od których 3 osoby odniosły rany. Bezoszczędnie po zajściu wdrożono dochodzenia.

## Pogrzeb weterana 1863 r.

**Kielce, 8. 1. Tel. wł.**

W Busku-Zdroju zmarł weteran powstania 1863 r. ś. p. **Aleksander Uchnast**. Pogrzeb zasłużonego bojownika o wolność odbył się w sobotę w obecności przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa.

## Czesi budują własną elektrownię

**Praga, 8. 1. PAT.**

W związku z tym, że Praga pobiera energię elektryczną zarówno oświetleniową, jak i przemysłową z wielkiej elektrowni w Erwienicach (Seestat), znajdujących się obecnie na terenie niemieckim, ministerstwo robót publicznych postanowiło przyspieszyć tempo budowy wielkiej hydroelektrowni, największej tego rodzaju, wytwarzającej energię elektryczną w Czechosłowacji, w Stezechowicach nad Wełtawą, na południe od Pragi. Wybudowana tama na Wełtawie tworzy jezioro, długości 9 km., a objętości 11 milionów metrów sześciennych.

## Rokowania czesko-niemieckie

**Praga, 8. 1. Tel. wł.**

Dziś rozpoczęły się w Berlinie rokowania gospodarcze między rządami czechosłowackim a niemieckim. Równocześnie rozpoczynają się rokowania komisji delimitacyjnej czechosłowacko-niemieckiej w sprawie ostatecznego uregulowania granicy między obu państwami.

## O zajściach pod Munkaczem w Rzymie

**Rzym, 8. 1. Tel. wł.**

Minister spraw zagranicznych hr. **Ciano** odbył rozmowę z posłem węgierskim bar. **Villani** na temat ostatnich poważnych incydentów na granicy węgiersko-ruskiej.

## Wydalenie Żydów

**Praga, 8. 1. PAT.**

Wedle wiadomości, podanych przez „Narodní Listy”, do końca stycznia br. zostanie wydanych z Czechosłowacji 2500 Żydów. Narodowy Bank Czechosłowacki przygotowuje już dla nich odpowiednie przydziały dewizowe.

## Al Capone zmienił więzienie

**San Francisco, 8. 1. Tel. wł.**

Słynny gangster **Al Capone** został przeniesiony z więzienia na wyspie Alcatraz do więzienia w San Pedro w Kalifornii.

## Prawodawstwo małżeńskie w Sudetach

**Berlin, 8. 1. KAP.**

Z dniem 1 stycznia 1939 roku otrzymała w krajach sudeckich moc obowiązująca narodowo-socjalistyczne prawodawstwo małżeńskie, dotychczas obowiązujące w Trzeciej Rzeszy a po „Anschlussie” i w dawnej Austrii.

## Odyseja w motorówce

**Czerniowce, 7. 1. PAT.**

W pobliżu rumuńskiego portu **Mangalia** rybacy zauważyli zrucaną przez fale łódź. Po przyholowaniu jej do portu stwierdzono, że jest to sowiecka motorówka „**Newa**” i, że znajduje się w niej 5 na pół zamartwych marynarzy sowieckich. Okazało się, że „**Newa**” w dn. 30 grudnia ub. r. wyjechała z Chersonia do Odessy. Silne wiatry zapędziły ją na wody rumuńskie.

# 12 milionów złotych potrzeba na naprawę 300 km. dróg w Pszczyńskim

W starostwie pszczyńskim odbył się kurs budowy dróg gminnych dla naczelników i sekretarzy gminnych oraz dozorców drogowych. Na kursie tym budowniczy powiatowy wygłosił interesujący referat na temat stanu dróg gminnych. Powiat pszczyński posiada ogółem 150 km. umocnionych dróg powiatowych i tysiąc km. dróg wiejskich.

Z tego tysiąca km. dróg wiejskich około 300 km. wymaga gruntownego remontu. Na naprawę tych dróg potrzeba będzie ogółem około 12 milionów zł. Natomiast gminy mogą pokrywać wydatki na ten cel wyłącznie z własnych funduszy, których jednak nie posiadają.

Przy starostwie utworzony zostanie specjalny referat budowy dróg gminnych, który będzie się zajmował opracowaniem planów naprawy dróg. Gruntowna naprawa oczywiście wszystkich dróg gminnych zależna będzie od pomocy finansowej dla gmin.

## O zorganizowanie uzdrowisk na Śląsku

Jak się dowiadujemy, Związek Propagandy Turystyki woj. śląskiego przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania w ramach Związku wszystkich letnisk i uzdrowisk śląskich. Celem organizacji jest zbiorowa propaganda letnisk śląskich, obrona wspólnych interesów, podniesienie poziomu niektórych letnisk przez organizowanie kursów i wykładów, wreszcie udzielanie informacji o możliwościach kwaternikowych w poszczególnych letniskach.

Znaczyć należy, że wszystkie letniska na terenie Karpat są już zorganizowane w Związku Letnisk, brak było tylko organizacji uzdrowisk śląskich, które wskutek tego nie były na terenie Polski dostatecznie propagowane. Blższych informacji w tej sprawie udziela Zw. Propagandy Turystyki woj. śląskiego w Katowicach (ul. Pocztowa 2 tel. 360-74).

## Nieszczęśliwe wypadki na drogach

W Katowicach na ul. Markiecki w sobotę popołudniu samochód osobowy najechał na przebiegającego przez jezdnię 9-letniego Ryszarda Piwkę z Zawodzia, który został uderzony w głowę wachlarzem samochodowym. Rana na szczęście nie jest groźna. Chłopca szofer samochodu odstawił do szpitala miejskiego.

W Katowicach-Brynowie zderzył się na skrócie ul. Mikołowskiej samochód ciężarowy z samochodem osobowym. Wskutek zderzenia samochód osobowy został uszkodzony. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. (—)

## Jczeń zaginął

Górnik Piotr Kawa z Rożdżenia-Szopienic zawiadomił policję, że syn jego, Ernest, pracujący w składzie delikatów Gintera i Gierlińskiego w Katowicach przy Rynku, opuściwszy 5 bm. skład, nie wrócił do tej pory do domu. Wszelkie wiadomości, mogące przyczynić się do odnalezienia zaginionego chłopca, należy kierować do najbliższego posterunku policji.

## Fatalny upadek

Dnia 7 bm. o godz. 22-giej na szosie Piekary—Leśniczówka Lipka przechodnie znaleźli bezprzytomnego i ciężko okaleczonego w głowę Ludwika Hanzla z Kozłowej Góry, którego policja odstawiała do szpitala. Lekarz stwierdził, że Hanzla, jadąc nietrzeźwy na rowerze, spadł z roweru i ciężko się pokaleczył. (—)

## Koniec wakacji szkolnych

W poniedziałek, 9 bm., kończą się ferie szkolne, a we wtorek o godz. 8-mej rozpoczyna się nauka i II półrocze 1938-39 roku szkolnego. (M)

## Wynik zbiórki na rzecz Akcji Kat.

Przeprowadzona na całym obszarze diecezji śląskiej, z okazji święta Chrystusa Króla, doroczna zbiórka na cele Akcji Katolickiej przyniosła według dotychczasowych wpływów i obliczeń 13 tys. złotych. Brak jeszcze danych z przeszło 30 parafii. Doroczna zbiórka jest dynamicznym źródłem dochodów Akcji Katolickiej.



W Hollywood są rozmaite zawody. M. in. p. Mary Bovard wypróbowała na sobie każdy nowy rodzaj szminki oraz sposób charakterystyczny. Robiera za to dość dużo pieniędzy.

## Rocznica zgonu śp. ks. bisk. Bromboszcza

12 bm. przypada druga rocznica zgonu ś. p. Ks. biskupa Dra Teofila Bromboszcza, pierwszego sufragana diecezji śląskiej i pierwszego diecezjalnego asystenta Akcji Katolickiej na Śląsku.

## Propaganda trzeźwości

W dniach 1—8 lutego br. odbędzie się w Polsce i na Śląsku XIII tydzień propagandy trzeźwości pod hasłem: „trzeźwość obywateli podstawą obronności państwa“.

Koła abstynenckie okręgu śląskiego urządzają w tygodniu propagandy trzeźwości uroczyste zebrania, akademie, akcje werbunkową itp. imprezy

## Ofiara gołoledzi

Obok firmy Blaschke na ul. Mickiewicza w Katowicach pośliznął się skutkiem gołoledzi i upadł na bruk, łamiąc prawą nogę poniżej kolana 16-letni Henryk Baum z Katowic (Chorzowska 90). Wezwaną karetką pogotowia odstawiono go na kurację do szpitala OO. Bonifratrów. O wypadku powiadomiła policję matka poszkodowanego Emma, wobec czego wszczęto dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę przez zaniedbanie posypania chodnika.

## Ostrożnie na skrzyżowaniu ulic!

Na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Żwirki i Wigury w Katowicach zderzył się samochód ciężarowy C 75839 Śl. L. A. prowadzony przez Karola Tabora z Mikołowa (Bytomska 1) z samochodem osobowym taksówką T 75231 prowadzoną przez szofera Ewaldą Kilkę ze Starej Kuźni (pow. pszczyński). Skutkiem zderzenia oba samochody zostały uszkodzone. Ludzie wyszli bez szwanku.

## Protesty wyborcze w Toruniu

W środę, jako w ostatnim dniu wniesienia protestów przeciw wyborom do Rady miejskiej w Toruniu, wpłynęły protesty w trzech okręgach: III, VII, i XI. Protesty zgłosili przedstawiciele listy Chrześcijańsko-Narodowej Zjednocz. (O.Z.N.). Jako motywy protestu podane są m. inn., że w niektórych okręgach miały być przeźrocyste koperty do głosowania, że kartki były nieprzeźroczone itp.

Wniesienie protestu wstrzymuje automatycznie ukonstytuowanie się nowo wybranej Rady miejskiej, a ponieważ nie ma żadnego przepisanej terminu na rozstrzygnięcie protestu, zebranie się nowej Rady może się odwlec na termin bardzo daleki.

## KRONIKA LOKALNA

(P) SKUTKI GOŁOLEDZI. W Starym Bieruniu, w pow. pszczyńskim, wskutek gołoledzi pośliznęła się na ulicy mieszkanka St. Bierunia Kulasowa, która złamała rękę. W ten sam sposób złamała rękę niejaką Dziubanowa ze St. Bierunia, a w Urbanowicach niejaką Feldowa z Urbanowic. (la)

(P) NA POSIEDZENIU RADY GMINNEJ W URBANOWICACH omawiano ponownie sprawę podwyższenia dodatku do podatku komunalnego z 2 na 4 procent. Podwyżkę dodatku uchwalono. (la)

(P) ZASLABŁA W KOŚCIELE. Dnia 6 bm. zastała nagle w kościele w Starym Bieruniu 17-letnia służąca gospodarza Jana Pilorza z Urbanowic. Zastąpienie nastąpiło wskutek zimna tuż przed przystąpieniem do komunii św. Pierwszej pomocy udzielił jej ks. wikary, po czym odstawiono dziewczynę do domu. (la)

(P) AMATORZY TYTONIU I CZEKOLADY. W nocy na 6 bm. włamali się złodzieje w Wygorzeku, w pow. pszczyńskim, do składu spożywczego Bergera Wilhelma, zabierając ze sobą większą ilość wyrobów tytoniowych, czekolady itp., ogólnej wartości 500 zł. Właściciel składu nie był ubezpieczony na wypadek kradzieży.

(R) NA KOPALNI „RYMER“ w Niedobczycach odbyły się wybory do rady zakładowej, w wyniku których Z. Z. P. uzyskały 3 mandaty, lista Z. P. Z. Z. — 3 mandaty, C. Z. G. 4 mandaty.

## Usiłowane samobójstwo

### Napił się kwasu, oblał drzwi naftą i podpalił je

Ubiegłej nocy po niesnaskach rodzinnych napił się 55-letni Rudolf P. z Katowic (ul. Sobieskiego 2), kwasu solnego w zamiarze samobójczym, poczem oblał drzwi mieszkanie naftą i podpalił je.

Ogień zauważyli zawczasu domownicy, którzy zdążyli go ugasić. Desperata odstawiono natychmiast do szpitala, gdzie mu wypompowano żołądek. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

## Uroczystość XX-lecia

### powstania Wielkopolskiego

W ubiegłą niedzielę w Katowicach odbyła się zorganizowana przez Związek Powstańców Wielkopolskich na woj. śląskie uroczystość 20-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką gości i delegacji w Sali Powstańców, poczem nastąpiło odebranie raportu i przegląd oddziałów przez prezesa p. Zielonkę. O godz. 9,40 odbyła się w kościele garnizonowym uroczysta msza św., którą odprawił ks. ppłk. Bombas. Po nabożeństwie nastąpił wycieczka na Plac Wolności, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego złożono wieniec na płycie „Nieznanej Powstańca“. Z kolei odbyła się przy ul. 3 Maja defilada przed przedstawicielami władz. Uroczystość zakończyła się akademią, która odbyła się o godz. 12-tej w Teatrze im. St. Wyspiańskiego.

Na program zostały wzięte: zagajenie przez prezesa p. Zielonkę, występy chóru „Echo“, występy orkiestry wojskowej, deklaracja oraz przemówienie p. Feliksa Domagalskiego na temat: „Zarys historii Powstania Wielkopolskiego“. Na zakończenie odśpiewano rotę. Poczem o godz. 15.15 odbyło się przedstawienie dramatu „Król Stefan“.

## Pamiętaj

### o bezrobotnych

## Groźny pożar

### w Ustroniu

W drewnianej szopie, przeznaczonej do wspólnego używania przez lokatorów domu fabrycznego w Ustroniu, wybuchł pożar. Pożar zniszczył szopę doszczętnie, a znajdujące się w niej 2 kozy, prosię, 14 kur, 2 wózki ręczne, materiał opałowy i inne drobne przedmioty uległy spaleniu. Szkoda w tym wypadku wynosi ponad 1000 zł.

Następnie pożar przeniósł się na sąsiednią szopę dr. Śniegonia i dr. Kóhutka. Szopa wraz z zapasem węgla na zimę uległa doszczętnemu zniszczeniu, przez co powstała szkoda w wysokości 7.000 zł.

Wreszcie ogień przeniósł się na dach domu mieszkalnego Pawła Molina i strawił

dach nad pralnią i spiżarnią, oraz znajdujące się na strychu krzesła i stoły. Straty, jakie powstały na skutek pożaru tej stodoły, wynoszą 3.930 zł. Poza tym pożar zagrażał innym budynkom mieszkalnym, jednak straż pożarna zdolała pożar zlokalizować. Akcja ratunkowa była znacznie utrudniona z powodu braku wody.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar powstał na skutek lekkomyślnego obchodzenia się ogniem przez jednego z lokatorów. Dochodzenia prowadzi policja, która niewątpliwie wyśledzi faktyczną przyczynę pożaru. (ss)

## Wykrycie fałszywych 10-złotówek

### w pow. frysztańskim

W powiecie frysztańskim pojawiły się znane fałszywe monety 10-złotowe. Ostatnio kierownik agencji pocztowej w Łakach zakwestionował jedną monetę 10-złotową, którą zamierzał mu wypłacić Karol Siuda z Łak. Jak się okazało, Siuda otrzymał monetę z kasy kolejowej z wyraźnym poleceniem, by wpłacił w agencji pocztowej. Siuda miał przy sobie więcej 10-złotówek. Poza tą jedną, wszystkie były prawdziwe.

Drugą fałszywą monetą 10-złotową załatwił urzędnik pocztowy, Leon Łańczok z Frysztatu. Monetę tę wpłacił mu na przekaz w Urzędzie Pocztowym urzędnik prywatny Ludwik Wąsoszek z Frysztatu.

Obie fałszywe monety wysłano do menicy państwowej w Warszawie do stwierdzenia, czy są one faktycznie fałszywe. (ss)

## Akcja katolicka rozwija się

Przy Diecezjalnej Radzie Akcji Katolickiej na Śląsku powstała, obok sekcji szkolnej i wychowania chrześcijańskiego, druga sekcja — społeczna, na wzór takiej sekcji, działającej u boku Prymasa Polski. Celem sekcji śląskiej jest studium zagadnień społecznych w świetle encyklik papieskich i zasad I Synodu Plenarnego biskupów polskich. Adres sekcji: Katowice, ul. Riłsudskiego 20



# Przewrót, na który czekał świat Na falach eteru

## Sensacyjne wynalazki łódzkiego chemika

W chwili obecnej na czoło zagadnień gospodarczych wysuwa się sprawa zastąpienia surowców włókienniczych, importowanych z zagranicy własnymi zastępczymi surowcami krajowymi, których wprowadzenie na rynek włókienniczy polski przyczyniłoby się w olbrzymiej mierze z jednej strony do samowystarczalności naszego przemysłu w tej dziedzinie, z drugiej zaś do zahamowania wywozu z kraju setek milionów złotych za sprowadzane surowce włókiennicze.

O tym, że zagadnienie surowców zastępczych jest sprawą najdonioślejszą i niezmiernie ważną dla polskiego przemysłu włókienniczego, świadczą najlepiej liczne, a przede wszystkim owocne badania, jakie jednostki zainteresowane przeprowadzają nad tym zagadnieniem. Jesteśmy bowiem świadkami stopniowego przyjmowania się akcji kotonizacyjnej w licznych zakładach przemysłowych, która z chwilą zupełnego oswajania się z nią konserwatywnych zakładów włókienniczych dostarczy polskiemu przemysłowi surowca, który nie tylko zastąpi kosztowną bawełnę, ale przyczyni się do usamodzielnienia polskiego włókiennictwa, korzystającego odtąd z rodzimego surowca — lnu.

Przed kilku miesiącami opinię publiczną poruszyła głośna sprawa uruchomienia pierwszej w Polsce fabryki sztucznej wełny (lanitalu), przed kilku zaś dniami podaliśmy o wystąpieniu grupy łódzkich przemysłowców włókienniczych, którzy postanowili sprowadzić większe partie nasienia konopi jugosłowiańskich, celem obsiania nimi większych terenów plantacyjnych, aby w ten sposób przysłużyć się sprawie kotonizacji. Wszystkie te wypadki świadczą wyraźnie o coraz to większym zainteresowaniu żywo wziętym dla sprawy zastosowania w przemyśle włókienniczym zastępczych surowców krajowych.

Nad powyższym zagadnieniem od kilku już lat pracuje w Łodzi jeden z członków Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania Wynalazków, p. Jan Kubicki, który z rewelacyjnymi wprost owocami swej pracy zapoznał na zorganizowanej w dniu 7 bm. prasę łódzką, wprowadzając ją w zdumienie i zachwyt. P. Kubicki, prowadząc od szeregu już lat laboratorium doświadczalne nad badaniem włókien zastępczych, postawił sobie za cel zadanie, aby włókiennictwu polskiemu dostarczyć włókna zastępczego (surowca), nie mającego zastosowania w żadnych innych gałęziach przemysłu. Początkowo prace prowadzone były w zupełnej tajemnicy, przy niezmiernym nakładzie tak czasu, jak i środków materialnych w kierunku wynalezienia surowca zastępczego dla wełny. Po sześcioletnich wysiłkach, nieustrudzony wynalazca zdołał stworzyć syntetyczną wełnę o cechach i właściwościach wełny owczej, która nazwana została „Wełnotem”. Wynalazek p. Kubickiego polega na tym, że drogą odpowiednich zabiegów chemicznych z odpadków rzeźnych (kopyta, rogi, kości chrząstkowe itp.) otrzymuje się jednolitej konsystencji roztwór, z którego na drodze odpowiedniej fabrykacji, podobnej zresztą do fabrykacji jedwabiu wiskozowego, otrzymuje się włókna o identycznym składzie, jak włókna wełny owczej. Wynalazek ten, opatentowany tak w Polsce jak i za granicą, o czym podawała swego czasu prasa, stanowi rewolucję w dziedzinie włókien zastępczych, tym dla nas miłszą, że wyszła spod rąk polskiego wynalazcy. Jak się dowiadujemy, obecnie toczą się pertraktacje celem odstąpienia licencji polskiego patentu wynalazku p. Kubickiego na Kanałę.

Drugi wynalazek tego samego wynalazcy dotyczy również zagadnienia surowców zastępczych dla celów włókienniczych. W żmudnych poszukiwaniach swych, p. Kubicki zwrócił uwagę na odpadki, tym razem leśne, celem wydobycia z nich włókien zastępczych dla sprowadzanych z zagranicy kokosu, juty i bawełny. Przedmiotem badań stała się sosna i inne drzewa szpilkowe oraz ich odpadki w postaci igliwia. Z popularnego i wszystkim znanego igliwia udało się wynalazcy wydobyć naturalne włókno, nazwane „Lechilla”, mogące zastąpić z chwilą produkcji na szerszą skalę włókna juty i bawełny. Należy zaznaczyć, że poczynione próby w skali przemysłowej i liczne demonstracje, udowodniły, że przedza i tkaniny z włókien „Lechilla” mogą być przerabiane na normalnych maszynach przędzalniczych, oraz mogą być tkane ręcznie i mechanicznie na normalnych maszynach tkackich. Z „Lechilly” mogą być wyrabiane nie tylko płótna, brezynty lub tkaniny na ubrania robotnicze i marynarskie, które w niczym nie ustępują bawełnianym, ale również worki, sznurki, powrozy i chodniki.

Produkcja włókien „Lechilla” w skali przemysłowej jest o wiele tańsza, aniżeli

produkcja wszelkich innych włókien zastępczych, sprowadzanych z zagranicy. Czynniki liczne próby udowodniły, że przy przeróbce odpadków leśnych surowiec ten jest wykorzystany w 100 proc. i jako produkty uboczne otrzymuje się szereg składników o dużym znaczeniu przemysłowym, n. p. olejki eteryczne, barwniki, garbniki i materiały wybuchowe.

Ostatnim i może najbardziej mogącym zainteresować polski przemysł włókienniczy wynalazkiem, który przyczyni się w gigantycznym wprost stopniu do najidealniejszego rozwiązania kwestii kotonizacji zakładów włókienniczych, która dotychczas kulęje, rzekomo ze względu na kosztowność produkcji kotoniny, jest sposób przeróbki lnu i konopi na kotoninę t. z. polską bawełnę. Wynalazek polega na tym, że len nie poddaje się stosowanej dotychczas metodzie rozszkania i moczenia, przez co wykrusza się zdrewniałe części lnu i otrzymuje się włókno, służące do celów włókienniczych, lecz sprzątnięty wprost z pola len poddawany jest działaniu biochemicznemu, które stanowi sekret wynalazcy.

Wynalezione przez p. Kubickiego bakte-

rie w ciągu kilku zaledwie godzin wykonywują pracę, polegającą na rozdzieleniu poszczególnych włókien (kotonizacja), podczas gdy stosowana dotąd metoda rozdzielania włókien wymaga kilkutygodniowych zabiegów moczenia, rozszkania, suszenia itp. Wynalazek ten ma to jeszcze do siebie, że usuwa tak niepokojące świat przemysłowy zjawisko, jakim jest różnorodność gatunków włókien i wszystkie poddane działaniu wynalazku włókna lniane upodabnia do siebie, tworząc standard. Drugą, a może ważniejszą cechą wynalazku p. Kubickiego, jest to, że 1 kilogram kotoniny, wyprodukowany jego metodą, kosztuje zaledwie 0.90—1.00 zł., co jest zaletą niezmiernie wagi przy masowej produkcji kotoniny, której koszt w obecnych warunkach wynosi 2.00—2.50 zł.

Reasumując owocną i niezmiernie korzystną dla polskiej gospodarki narodowej pracę p. Kubickiego, należy zwrócić uwagę na doniosłość poruszonego zagadnienia, które przy należytej ocenie i opiece ze strony czynników miarodajnych, może stworzyć z Polski potężny bastion samowystarczalności, która wydzwignie naszą gospodarkę do rzędu potężnych w świecie.

## Ciekawy proces

### o zniesławienie nauczyciela w Gardawicach

W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach odbyła się niedawno ciekawa rozprawa, stwarzająca w niekorzystnym świetle stosunki, panujące w cichej i spokojnej wiosce Gardawicach, pow. pszczyńskiego.

Mianowicie obywatel tej wioski, Franciszek Grzegorzek, działając w dobrej wierze i chcąc postępowaniem swym przysłużyć się dobru publicznemu, wystosował 1 marca 1938 r. do Inspektoratu Szkolnego w Pszczyńsku list, w którym zaznaczył, że kierownik miejscowej publicznej szkoły powszechnej, Jan Czyżyk, pobił kierowniką świetlicy międzyorganizacyjnej w Gardawicach, że odbierał Bibliotekę Powiatową w Pszczyńsku w stanie nieutrzymanym, że się często upija i zaniedbuje obowiązki nauczyciela i t. p. W końcu prosił o przeprowadzenie w tej sprawie dochodzeń.

Jakież jednak było zdziwienie Grzegorzka, gdy po kilku miesiącach otrzymał wezwanie ze Sądu Okręgowego w Katowicach na rozprawę sądową w charakterze oskarżonego za zniesławienie kierownika szkoły w Gardawicach, Jana Czyżyka. Sprawa o

zniesławienie potoczyła się gładko i Grzegorzek został skazany na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg lat trzech, gdyż dochodzenia, przeprowadzone w tej sprawie przez Inspektorat Szkolny w Pszczyńsku i zeznania świadków wyjaśniły, że zarzuty, stawiane p. Czyżykowi były kłamliwe i niezgodne z prawdą.

Grzegorzek zrobił odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. W Gardawicach zawrzało wśród miejscowego obywatelstwa. Wszyscy z niecierpliwością wyczekiwali wyroku Sądu Apelacyjnego, gdyż Grzegorzek przedstawił swoich świadków. Po przeprowadzeniu rozprawy w Sądzie Apelacyjnym odczytano wyrok, mocą którego uchylono poprzedni wyrok i Grzegorzka uniewinniono. Koszty postępowania sądowego poniósł Skarb Państwa.

Tak się skończyła sprawa, która przez długie miesiące była głównym tematem rozmów obywateli wsi Gardawice, a która i dotąd jeszcze nie została ostatecznie załatwiona, jak twierdzą niektórzy. (Wka)

## Z posiedzenia rady gminnej

### w Piekarach Śl.

Pierwsze tegoroczne posiedzenie rady gminnej w Piekarach Śląskich było bodaj najciekawsze z ostatnich, na co złożyło się kilka omawianych spraw, które w przyszłości w dużej mierze zaważą na dalszym pomysłowym rozwoju kulturalnym i gospodarczym gminy.

Najpierw naczelnik gminy zaznajomił radę gminną z bardzo ważną i aktualną sprawą parcelacji majątku ziemskiego, nabytego od hr. Donnersmarcka z Nakła przez Katowicką Spółkę Osadniczą „Ślązak”. Rada gminna uchwaliła jednogłośnie nabyć od spółki przyległy do kopca „Wyzwolenia” grunt celem dalszego rozszerzenia placu, położonego przed samym kopcem. Dalej uchwalono nabyć na własność grunt dotych-

czas dzierżawiony, będący placem postoju furmanek podczas odpustów. Grunt ten o obszarze 1.700 m. kwadratowych przeznaczony jest pod przyszłe targowisko, gdzie też rozpoczęta zostanie jeszcze w tym roku budowa wielkiej hali targowej.

Następnie naczelnik gminy zreferował sprawę zakupu całego lasu „Józefka” o obszarze 170 ha. Las nabyty zostanie jeszcze w roku bieżącym przez gminę. W ten sposób uratowano jedyny miejscowy przyrodniczy ośrodek Piekar i okolicy przed zniszczeniem.

W dalszym ciągu rada upoważniła zarząd gminy do wystarania się o odpowiedni fundusz na wybudowanie hali targowej. Wreszcie zawiadomił naczelnik gminy radę,

Poniedziałek, 9 stycznia 1939 r.

Katowice. 5.30 Płyty. 6.30 Gimnastyka. 6.50 i 7.15 Płyty. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Płyty. 11.57 Sygnal czasu. 13.00 „Jak zdobyłem i jak prowadzę sklep”. 14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Giełda. 15.00 „Pasteur — dobroczynna ludzkości” — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.35 Ludomir Różycki: Kwintet op. 35. 17.15 Mesa Verde — kolebka człowieka czerwonego — felieton. 17.30 Koledy i szczyrywki choru ukraińskiego. 18.00 „Za miedzą”. 18.25 Wiadomości sportowe. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja muzyczna. 22.00 „Leci liście z drzewa” — słuchowisko. 22.30 Koncert rozrywkowy.

Programy lokalne:

Kraków (293,5 m) 6.57 Płesń poranna. 8.10 Płyta za płytą... 11.15 Muzyka operowa. 14.00 Muzyka obiadowa (z Katowic). 18.00 Odczyt. 18.10 Recital fortepianowy. 22.00 Słuchowisko (z Katowic). 22.30 Koncert rozrywkowy (z Katowic).

Poznań (345,6 m) 8.15 Nasz koncert poranny. 8.55 Pogawędka. 11.15 Marsze i wale operowe (płyty). 14.00 Giełda. 14.10 Orkiestra i soliści (płyty). 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Skrzynka rolnicza. 18.10 Saksafonisci (z płyt). 18.25 Wiadom. sportowe. 22.00 Karnawałowa krotchwiła staropolska. 22.30 Taniec w muzyce fortepianowej

KONCERTY ZAGRANICZNE

Berlin — godz. 8.30, 12, 14.20, 17.30, 20.10, 22.30  
Budapeszt — godz. 13.30, 17, 18.30, 19.30, 22.45.  
Mediolan — godz. 17.15, 19.20, 20.30, 21.35, 23.10.  
Praga — godz. 15.15, 16.10, 18, 19.45, 21.10, 22.20.  
Sztokholm — godz. 12.05, 15, 18, 19.30, 20.30, 22.15.  
Wiedeń — godz. 6.30, 12, 14.10, 18, 19.15, 20.10, 22.30.  
Wrocław — godz. 6.30, 12, 16, 19, 20.10, 22.30.

## Koleda mężów katolickich

We wtorek, 10 bm. o godz. 16, odbędzie się w salach Akcji Katolickiej w Katowicach koleda pełnego zarządu diecezjalnego mężów katolickich, połączona z posiedzeniem Zarządu.

Z koledą raczy przybyć JE Ks. biskup Adamski. Po koledzie odbędzie się posiedzenie, na którym zarząd diecezjalny mężów katolickich złoży hołd pośmiertny śp. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu i zajmie się o mówieniem programu pracy na rok 1939, budżetu i planu rozwoju Stowarzyszenia na Zaolziu. (M)

## Wielka kradzież sklepowa

W nocy na 7 bm. włamali się złodzieje do składu konfekcji i kapeluszy w Rudzie przy ul. Kocjana i skradli 21 kapeluszy, kilka jedwabnych sukni, większą ilość pończoch jedwabnych, rękawiczek i skarpetek, ogólnej wartości 1.000 zł. Włamania i kradzieży dopuścili się „fachowcy”, gdyż wydusili oni szybę przy wejściu do składu przy pomocy ciasta i szmat, klejem posmarowanymi. (—)

## Ogłoszenia drobne

SPRZEDAWACZKA do składu spożywczego, uczciwa, dobra ekspedientka oraz uczeń handlowy mogą się zaraz zgłosić. M. Borzysławski, Chorzów I, Zjednoczenia 2. 65

że dom, wybudowany w ubiegłym roku przy ulicy Kalwaryjskiej, mieszczący 18 mieszkań jednoizbowych, jest obecnie całkowicie już gotowy i oddany zostanie do użytku już w następnym tygodniu. Dodatek komunalny od państwowego podatku dochodowego ustalono w wysokości od 1.500—24.000 zł. — 4 proc., od 24.000 złotych do 88.000 zł. 4 i pół procent, powyżej 88.000 zł. 5 procent. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, posiedzenie zamknięto

# Skamieniały las

## na dnie morskim

Ostatnie burze, szalejące na morzu spowodowały wyrzucenie przez fale odłamków skamieniałych drzew, jakie znajdują się na dnie morza u brzegów przylądka Rozewskiego.

U brzegów przylądka przy niskim poziomie wody można zauważyć wystające z dna morskiego skamieniałe pnie drzew, które sięgają aż do samej plaży, a z drugiej strony, aż od morza dochodzą

do tamy, zabezpieczającej brzeg przed dalszym obsuwaniem się.

Rybacki utrzymują, że pnie drzew skamieniałego lasu ciągną się na przestrzeni z górą 300 metrów w głąb morza i wskutek tego stanowią dużą przeszkodę dla połowu ryb gdyż sieci zaczepiają się o nie i bardzo łatwo się niszczą. Pnie są twarde, jak kamienie.

Podwodny las przy brzegach Rozevia stanowi największą osobliwość wybrzeża. W szczątkach tego skamieniałego lasu rozróżnić można gatunek potężnych dębów, buków i grabów.

Podczas niskiego stanu wody nie tylko widać doskonale cały podwodny las, lecz można zaobserwować resztki olbrzymich głazów eratycznych. (K...)

# Świat przyszłości będzie stanowczo lepszy od dzisiejszego

## Pracuje nad tym - nauka

Uczeni mają nadzieję, że w przyszłości ludzie będą mądrzejsi.

Wojna zajmuje dziś wszystkie umysły świata. Jest to pewnego rodzaju epidemia umysłowa, na olbrzymią skalę zakrojona. Narody kierują się tymi samymi pobudkami chorobliwymi co i człowiek, który rzuca się z mostu do rzeki, lub z okna hotelu na chodnik.

Nad zlokalizowaniem tej epidemii, a następnie nad pragnieniem jej opanowania, pracują psychologowie, psychiatry, lekarze i uczeni.

Ale narody często, tak jak i jednostki podlegają masowemu obłędowi i nie łatwo poddają się zabiegom leczniczym. A zdrowie umysłowe, to najważniejsza rzecz.

Nauka dziś zrobiła bardzo dużo dla indywidualnego człowieka. Wynalezienie insuliny, leczącej jedną z najpowszechniejszych chorób umysłowych: demencja praeco, co uwolniło dużo ludzi z cel szpitalnych. Jest nadzieja, że jeszcze więcej zostanie uleczonych.

Nowe sposoby leczenia stosuje się również, do takich starych chorób, które w następstwie sprowadzają niedomagania umysłowe, jak epilepsja, a to przez zastosowanie tak zwanego metrazolu, który tak działa jak i insulina w cukrzycy.

Leczenie epilepsji jest ogromnie utrudnione, ponieważ choroba ta występuje w szybkim tempie i przy objawach bardzo dramatycznych, i nikt nie jest w stanie przewidzieć, kiedy atak nastąpi. Leczenie metrazolem zastosowane jest przez regularne zażywanie go przez pacjenta. W Nowojorskim Psychiatrycznym Instytucie, stosowane są powolne zdjęcia filmowe, aby można było zbadać przejawy i zmiany zachodzące w tej chorobie podczas ataków. Dzięki tym zabiegom epilepsja jest powoli eliminowana z pośród ludności i ilość jej wypadków znacznie się zmniejsza.

Również nowe metody stosowania radioterapii do innej kategorii chorób umysłowych, pochodzących od syfilisu, daje doskonałe wyniki. Jednocześnie ogólne zarządzania i walka z chorobami wenerycznymi, także wpływa ogromnie dodatnio na zmniejszenie wypadków cierpień umysłowych.

Powyżej przytoczone przykłady, — jak stosuje nauka ostatnie zdobycze wiedzy, aby przyjąć z pomocą cierpiącym, nie są jeszcze wszystkim, co nauka dzisiejsza zrobiła dla człowieka przyszłości, a szczególnie co zrobiła w kierunku zdrowia jego władz umysłowych.

Człowiek jutra, będzie żył w daleko lepszym stanie zdrowia od dzisiejszego — nie tylko dlatego, że sporo chorób już jest całkowicie lub częściowo opanowanych, ale i dlatego, że wiele się robi dla zapobiegania tym chorobom. Obecnie jest wiadomo, że tak zwany rozstrój nerwowy, na który dużo ludzi choruje, pochodzi najczęściej ze złych warunków życia, które osłabiają organizm i torują drogę dla tego cierpienia.

Przyczyn, które powodują cierpienia umysłowe, będzie daleko mniej dla ludzi jutra. Obecne prawa wymagające świadectwa lekarskiego przy zawieraniu małżeństwa, bardzo dużo mają znaczenia, gdyż powodują, że ci, którzy będą głowami rodziny, zabezpieczeni są przed następstwami chorób wenerycznych i umysłowych. Z drugiej strony do tego samego celu zdąża wzmocniona opieka nad osobami, które zostały dotknięte tymi chorobami.

Do tego samego celu zmierza również stale wzmagająca się opieka lekarska dla dzieci w szkołach. Dla dzieci z defektami umysłowymi znajdują się w najbliższej przyszłości specjalne kliniki.

Wielkiej zmianie ulegają również warunki życia, a to ma duży wpływ na przyszłość. Gdy człowiek nie lęka się, że jutro umrze z głodu, gdy zniknie obawa bombardowania z powietrza, lub zatrucia gazami, gdy pomoc lekarska zapewniona zostanie każdemu, a nie tylko tym, którzy mają pieniądze jak jest dziś, — to życie codzienne nie będzie oddziaływało w ten sposób na umysły, jak to było do tego czasu.

Już obecnie służba Zdrowia St. Zjednoczonych przeprowadza specjalne badania nad chorobami umysłowymi, oraz przyczynami, które je powodują. Wymieniając wszystkie choroby umysłowe jakie są typowymi objawami dzisiejszych warunków życia, Służba Zdrowia St. Zjednoczonych, na pierwsze wybija się dziś miejsce w walce z nimi, tym samym pracując dla przyszłości. Do walki tej, powołani zostali wybitni psychologowie, psychiatry i socjologowie.

Lincolin ujmując się za szerokimi masami ludu miał powiedzieć: — Bóg musi ko-

chać zwykłych ludzi ponieważ tak dużo ich stworzył.

Uczeni obecnie pracują nad przyszłością tych szerokich mas.

W Ameryce lepsze szkoły udostępnione zostały dla ludności kraju. Dalsze kształcenie młodzieży ma wielki wpływ na kształtowanie przyszłości. Ulepszone zostają mieszkania, miejsca zabaw. Udostępnione nabywcie wyższego wykształcenia. Bardziej inteligentny wyborca, będzie wpływał na bardziej odpowiednie zarządzenia administracji, gdyż poparcie od niego otrzymują ludzie bardziej odpowiedni na stanowiska publiczne.

Prawda w warunkach takich, mniej może będzie geniuszów. Ci zwykle zjawiają się w momentach wielkiej potrzeby, momentach przełomowych. Ale straty te wynagrodzi w większym jeszcze stopniu ogólna świadomość ludzi. A to jest ważniejsze dla przyszłego szczęścia, jakie buduje nauka, od genialnych jednostek.

W przyszłości będą się rodzić bardziej inteligentne dzieci, niż obecnie. Będzie to więcej pochodzić z odpowiedniego doboru ludzi, a nie krzyżowania ras. To co się dziś robi aby wyhodować lepsze konie ra-

sowe, lepsze psy, które by służyły ociemniałym, nie da się zastosować do ludzi. W każdym razie i człowiek w miarę wykształcenia, będzie szukał bardziej odpowiedniej towarzyski życia, czy odwrotnie, aby sprostać obowiązkom.

Statystycy w tych wypadkach, mają więcej do ofiarowania, niż zwolennicy teorii rasowych. Oni potrafią wpływać na wzrost urodzin tych ludzi, którzy są zdrowi, a ograniczać ilość urodzeń u ludzi nawiedzonych defektami. Dziś już jest stwierdzone, że ludzie zdrowi, narody zdrowe, mają tendencje wzrostu urodzeń i odwrotnie, u ludzi i narodów mniej zdrowych, występują objawy spadku urodzin. Jednocześnie sama świadomość człowieka, że w danych warunkach ograniczenie urodzin jest rzeczą wskazaną, wytwarza to, że zmniejszać się będzie gęstość urodzin.

Dziś, ludzie stojący na najniższym poziomie życia społecznego, zwykle są najwięcej obciążeni rodziną. Wyjątek z tej reguły stanowią może pracujący w zawodzie włókienniczym. Wpływa na to prawdopodobnie, że żony robotników tego przemysłu idą pracować tak samo jak i ich mężowie. Mieszkają oni w miastach, mają styczność z różnymi ludźmi; przytym zarobki ich są

niższe, niż innych kategorii — to wszystko — poza pracą fizyczną wpływa i na wyrobienie psychiki, że wielka rodzina w takich warunkach, jest raczej ciężarem. W przeciwieństwie do tego jest w górnictwie. Matki nie pracują i żyją bardziej dla rodziny. To też i przeciętna liczba członków urodzin u górników jest wyższa, niż u rodzin zatrudnionych w przemyśle tekstylnym.

W miarę wykształcenia, w miarę wzrostu ogólnej świadomości i u tych stojących na najniższym szczeblu, wzrastać będzie tendencja spadku urodzin.

Wpływ na udoskonalenie ludzi zaczyna się od chwili, gdy dziecko zaczyna mówić. Zaczyna na niego wpływać otoczenie. Im lepsze jest to otoczenie, tym lepszy wpływ wywiera na kształtowanie umysłu. Ten wpływ otoczenia ciągnie się przez cały okres, aż do ukończenia szkoły, ale słabnie w miarę lat.

Nie trzeba jednak zapominać o tym, że i dziedziczność ma tu wielkie znaczenie. Dziecko dwuletnie nie różni się wiele od drugiego. W miarę jednak wzrostu, występują cechy takie, jakie mają ich rodzice. Umysł bowiem dziecka, przejmuje wiele rzeczy od rodziców, podlega on kształtowaniu, jak każda młoda rzecz, jest on elastyczny.

Jest rzeczą niewątpliwą, że człowiek jutra, będzie na ogół bardziej inteligentny, lepiej wykształcony i jego umysł rozwijać się będzie w lepszych warunkach zdrowotnych. Będzie on również starszym, to znaczy będzie dłużej żył. Zmniejszanie się raty urodzin, oraz przedłużanie życia ludzkiego, jakie można zaobserwować, przesuwają szansę na korzyść starszych.

W najbliższym okresie, jaki nadejdzie, porywy młodzieży nie będą wytykały dróg życiowych tak silnie jak obecnie. Stanowisko — ekonomiczne, polityczne i społeczne, będzie więcej wyrazem dążeń statecznych niż porywów młodzieńczych. Władza również będzie więcej wyrazem wieku. To też świat będzie więcej konserwatywnym, więcej rozważnym, a dlatego bogatszym w dodatnie rezultaty.

Nienormalności, choroby, nędza, ciemnota i inne objawy niedomagań naszych czasów, zmniejszą się znacznie w świecie przyszłości. Życie następnych pokoleń, będzie więcej zabezpieczone tak społecznie, jak i w ogólnym rozwoju umysłowym...

Świat będzie dalej jeszcze niedoskonały, ale rozwijać się będzie w warunkach bardziej statecznych i bardziej pokojowo, niż obecnie.



Przyjęcie Beya Tunisu na cześć premiera Daladiera

## Wariat, jako samozwańczy lekarz leczył jednak... doskonale

Zdarzenie niesamowite (bez cudzysłowu), którego bohaterami są umysłowo chorzy, a także umysłowo zdrowi, ale chorzy na inne choroby... Z któregokolwiek punktu widzenia na fakt ten spoglądając, zawsze dojdziemy do wniosku, że zasługuje on na opowiedzenie.

Rzecz zaczyna się zupełnie banalnie. W pewnym domu paryskim mieszkał w skromnym pokoiku bliżej nikomu ze sąsiadów nieznanym samotnik. Prowadził życie spokojne, regularne. Nikt o nim nicby nie wiedział, gdyby nie to, że pewnej nocy jeden ze sąsiadów zapukał do nieznanego. Błagając go, by pobiegł przywołać lekarza do chorej dziewczynki, która uległa wstrząsowi nerwowemu.

Zagadujący pospiesznie się ubrał, oświadczając, że jest sam lekarzem i udał się za ojcem dziecka. Zbadawszy je, przyniósł jakieś lekarstwo, które okazało się rzeczywiście skuteczne. Rodzinę uzdrowioną wzruszyło szczególnie to, że lekarz — nazwiskiem Beneteau — nie przyjął honorarium i że zawsze odtąd spieszył bezinteresownie z pomocą sąsiadom, ilekroć zwrócili się do niego o pomoc. Nigdy nie przyjmował wynagrodzenia.

Stał się on od tej pory bohaterem całej ulicy Corbeau. Od dozoreczni dowiedziano się, że jego pokój jest bardzo czysty, ściany pokryte jasną gładką tapetą i ciemnym niebieskim szlakiem.

Sam doktor Beneteau, zapytany, dlaczego nie przyjmuje pacjentów w domu, i dlaczego mieszka w jednym pokoju, odpowiadał „w tajemniczym”, że praktykuje właściwie w szpitalach miejskich paryskich i w klinikach prywatnych że wyprowadził się ze swego poprzedniego pięknego apartamentu dlatego, bo gospodarz do mu nie znośli ciągłego chodzenia pacjentów. Straciwszy — opowiadał — wszystkie oszczędności w pewnym nieuczelnym banku, nie może obecnie ponownie należycie się urządzić; nie chce zresztą: rozszedł się bowiem w młodości z żoną, artystką filmową... Więcej nie mógł, a nikt nie śmiał przez delikatność pytać,

rozumiejąc jak wielką tragedię przeżyć musiał ten uczynny i dobrotliwy doktor.

Sympatia otaczała go powszechna. Z pobliskim aptekarzem zaprzyjaźnił się tak dalece, że gdy ten ostatni wybierał się na wakacje, powierzył nowemu znajomemu nadzór nad apteką i kasą. Doktor Beneteau wywiązał się z zadania (którego podjął się zresztą z własnej inicjatywy) bez zarzutu i z najwyższą skrupulatnością. Znajomość to była nawet krótka. Pewnego dnia dr. Beneteau pojawił się w aptece jako klient. Uwagę aptekarza zwróciła jednak wartość jego teczki, obfitej w przeróżne próbki lekarstw. Zapytany wyjaśnił, iż jest lekarzem i jako taki stale otrzymuje próbki specyfików od różnych wytwórców. Z biegiem czasu znajomość aptekarza z lekarzem-sąsiadem zmieniła się w przyjaźń pełną zaufania. Odtąd małżonka aptekarza zwracała się w razie choroby do doktora Beneteau; a gdy jej córeczka zaniemogła — wzywano również jego pomocy.

Zawsze stwierdzano najlepsze wyniki jego wskazań, zaś aptekarz uznawał, że lekarstwa są doskonale dozowane i że doktor Beneteau operuje najnowszymi metodami medycyny. Stopniowo dr. Beneteau leczył cały personel apteki wraz z rodzinami. Jego sława doskonałego praktyka rosła. Aptekarz z przyjemnością też czytał tekst odczyt radiowego o gruczołach, wygłoszonego przez przyjaciela-doktora. Zachował nawet jedną odbitkę na pamiątkę.

Cóż? Pewnego dnia wszystko to urwało się w sposób zakrawający na groteskę.

U doktora Beneteau zjawila się policja. Bez chwili wahania oświadczył, że istotnie nie jest lekarzem, że nie miał prawa na swym papierze listowym podawać się jako „asystent profesora X”, bo go nawet nie zna, ale powiedział jeszcze więcej że niezbyt dawno... uciekł z zakładu dla umysłowo chorych.

Sąsiedzi nie chcieli wierzyć. Uznali zgodnie, że ich doskonały lekarz domowy zapkił z policji, która dała się wyprowadzić w pole, bo

on przecież ani razu nie zrobił na nikim wrażenia człowieka umysłowo chorego. A może... — szeptali — może nagle zwarłował na widok polejantów i dlatego mówi o domu dla obłąkanych?...

Aptekarz był tego samego zdania. Recepty były zapisywane bardzo umiejętnie, wyniki leczenia były doskonałe. Ani razu Beneteau nie zrobił wrażenia umysłowo chorego, choć aptekarz bardziej niż ktokolwiek ma wprawę w rozpoznawaniu tego rodzaju „klientów”. Ze jednak, za porady lekarskie nigdy nie brał pieniędzy, więc nie można nawet wytoczyć mu procesu.

Zeznania aresztowanego poszły jeszcze dalej. Bo rozumie się przecież samo przez się, że tak „niebezpiecznego” osobnika natychmiast osadzono w więzieniu!

Podał on dokładnie nie tylko zakład, z którego uciekł, ale nawet dodał, że dostał się tam jako symulant, unikając w ten sposób więzienia za pewną kradzież. Wolął dom dla obłąkanych. Leczył pobyt wśród wariatów — to rzecz straszna! Nie, on nie chce tam wrócić! Za żadne skarby! Bo naprawdę dostanie obłędu...

Został poddany badaniu psychiatrów. Tają orzec, czy jest on umysłowo chory, czy też był nim? Czy symulował wtedy, czy teraz? Czy ani wtedy, ani teraz? Czy jest prawdą, że ten 24 letni młodzieniec był studentem medycyny, co tłumaczyłoby skuteczność jego diagnoz?

Groteska? Zagadka psychologiczna lub psychiatryczna? Tragikomedia dwudziestego wieku? Wszystko po trochu.

A jak zareagowała na to t. zw. „opinia”?... Jedną z byłych pacjentek „doktora” Beneteau, sama małżonka lekarza, pomimo aresztowania wariata, pojawiła się w aptece z przepisaną jej przez tego ostatniego receptą, prosząc o ponowne jej wykonanie. Aptekarz oczom nie chciał wierzyć. Zapytał:

— Czy pani wie, że Beneteau nie jest lekarzem, ale wariatem, uciekinierem z zakładu?

— Wiem, ale jego lekarstwo jest doskonałe...

# Cracovia wyeliminowana z walki do tytułu mistrza Polski

## Dąb Cracovia 1:1 (1:0, 0:0, 0:1)

W niedzielę odbyło się w Krakowie rewanżowe spotkanie hokejowe o mistrzostwo Polski, pomiędzy najlepszymi w tej chwili zespołami krajowymi Cracovia i Dębem. W pierwszym spotkaniu, odbytym w Katowicach, zwyciężył jak wiadomo Dąb, w stosunku 2:0. Od wyniku meczu krakowskiego zależało, która z drużyn walczą będzie o pierwsze miejsce wraz z trzema innymi zespołami, a która wyeliminowana zostanie do drugiej grupy — pokonanych, gdzie w najlepszym razie będzie można w końcowej klasyfikacji mistrzostw zdobyć miejsce piąte.

Spotkanie niedzielne Cracovia — Dąb wykazało w całej pełni nonsensowość obecnego systemu rozgrywek, wyeliminowano bowiem zespół doskonały, przewyższający inne drużyny, które dzięki złemu systemowi będą miały okazję ubiegać się o tytuł mistrza.

Mecz niedzielny upłynął przy znacznej przewadze Cracovii, co jednak od chwili zdobycia przez Dąb bramki, było intencją drużyny śląskiej, która przeszła celowo do gry defensywnej.

Grę rozpoczęła Cracovia huraganowymi atakami, bombardując bramkę gości. Mimo to w czwartej minucie Burda zainicjował wypad, który zakończył się niespodziewanie bramką. W dalszym ciągu przeważają miejscowi, ale od czasu do czasu pierwszemu atakowi Dębu udaje się jednak do końca tercji, a nawet przez całą drugą tercję, w której Dąb gra wybitnie defensywnie. W zespole krakowskim na pierwszy plan wybija się ofiarny gra Kowański, a w drugim ataku Muszyński i częściowo Stachura.

Na dwie minuty przed końcem gry ostatniej tercji w zamieszaniu podbramkowym Cracovia uzyskała wyrównanie. Są jednak wątpliwości czy bramka ta została zdobyta w sposób przepisowy, ale tłok pod bramką był tak duży, że trudno o tym cokolwiek pewnego powiedzieć.

Cracovia najlepszą część drużyny miała w obronie i bramkarza Maciejce. Trzeba jednak dodać, że Kasprzak na obronie grał za ostro, co doprowadziło do kontuzji Arta.

### Kraków nie przyjął propozycji Zagłębia

Zarząd zagłębiowski OZPN zwrócił się do krakowskiego OZPN z propozycją wysłania reprezentacji Krakowa do Sosnowca na mecz przeciwko reprezentacji Zagłębia Dąbrowskiego. Mecz ten miałby być próbą piłkarzy Zagłębia przed meczem treningowym z reprezentacją Polski w dniu 15 bm.

Krakowski OZPN z powodu zakończenia sezonu piłkarskiego w Krakowie odpowiedział odmownie, proponując ze swej strony rozegranie powyższego meczu w terminie wiosennym.

W Dębie najlepszym graczem był Burda. Pierwszy atak był znacznie lepszym od drugiego. Tartowski w bramce grał bez zarzutu.

Mecz odbył się w bardzo dobrych warunkach lodowych. Sędziowali słabo pp. Zaleski i Strzelecki z Warszawy.

### Pogoń zdecydowanym kandydatem do mistrzostwa Śląska w hokeju

KKS POGOŃ — KS. DĄB 7:1

Powyższe spotkanie, rozegrane pomiędzy czelowskimi kandydatami do tytułu mistrza Śląska w pierwszej grupie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Pogoni, która wystąpiła w najlepszym składzie. Dąb wystąpił tym razem tylko z graczami rezerwowego zespołu. Od reszty graczy wyraźnie odbiła dwójka Ludwiczak — Zieliński, która dosłownie roblała na tafli co chciała. Dr. Zieliński wrócił już do dobrej formy. Obok nich niezłym był Nowak i częściowo Górecki. Metzner w bramce, choć bronął dość pewnie, ale zawił punkt, który uzyskał Dąb.

W Dębie na pierwszy plan wysunął się Złaja, zdobywca honorowej bramki. Dla Pogoni 3 bramki zdobył Zieliński, 2 Ludwiczak a po jednej Górecki i Nowak.

Sędzowali zadawalająco pp. Karaś i Trytko.

POGOŃ KATOWICE — POLONIA JANÓW 9:0 (4:0, 1:0, 4:0)

W Janowie odbył się rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo Śląska, pomiędzy katowicką Pogonią a Polonią z Janowa. Również i w tym spotkaniu wygrała Pogoń w wysokim stosunku bramkowym.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA W HOKEJU

I GRUPA			
Klub	gier	pkt.	st. br.
Pogoń Katowice	4	8:0	24:4
Dąb Ib	4	4:4	10:12
09 Mysłowice	3	2:4	6:6
Polnia Janów	5	2:8	3:21

II GRUPA			
Klub	gier	pkt.	st. br.
Zaolzie Trzyniec	2	4:0	12:0
TEV Cieszyń	1	0:2	0:2
Polonia Karwina	1	0:2	0:10

O MISTRZOSTWO W HOKEJU  
09 MYSŁOWICE — POLONIA JANÓW 5:0 (walkower)

W niedzielę odbyło się w Janowie spotka-

nie hokejowe, z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska. Spotkanie nie zostało dokończono, gdyż zespół Polonii opuścił boisko w trzeciej tercji przy stanie 2:1 (1:0, 1:0, 0:1) na swoją korzyść, nie chcąc uznać bramki zdobytej przez myśłowiczka, a uznanej przez sędziego.

Mysłowice: 06 Mysłowice — Fablok Chrzanów 10:1 (3:1, 4:0, 3:0). W powyższym towarzyskim meczu hokejowym, 4 bramki zdobył Szopa — po 3 Bożek i Labus.

### O mistrzostwo Krakowa w hokeju

W sobotę odbył się w Krakowie mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu pomiędzy Sokolem i Makabi. Zwyciężył Sokół 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

### Nowa porażka hokoistów berlińskich

W berlińskim pałacu sportowym odbył się mecz hokejowy pomiędzy szwedzką drużyną Goeta z Sztokholmu, a berlińskim zespołem B.S.C. Zwyciężyli Szwedzi w stosunku 7:1 (3:0, 1:0, 3:1).

Warto zaznaczyć, że w sezonie bieżącym berlińskim hokoistom nie udało się odnieść ani jednego zwycięstwa nad zagranicznymi drużynami.

### P. Lubina kompromituje sport polski

## Śląsk Opolski - Śląsk Polski 5:3 (2:0)

Gliwice, 8. I. Tel. wł

W niedzielę rozegrano w Gliwicach mecz piłkarski Śląsk Polski — Śląsk Opolski. Mecz ten zakończył się kompromitującą porażką drużyny polskiej, za co wyłączną winę ponosi kapitan Śl. O. Z. P. N., p. Lubina, który przy ustalaniu składów popelnia kardynalne błędy.

Poza Gemzą, Piecem II oraz częściowo Wostalem, gracze drużyny polskiej wykazyli zupełny brak formy. Specjalnie słabo grała lewa strona ataku. Atak zestawiony był beznadziejnie, zresztą w ataku

tym znalazła się jedynostka, co do której publicznie się mówi, że każdorazowo, jeżeli chodzi o występ z Niemcami, to gra ona tak, że zespół polski przegrywa. I tym razem nie było inaczej. Pan Lubina wie o tym dobrze i spodziewamy się, że dni jego jako kapitana związkowego są już policzone. Kombinacje p. Lubiny muszą znaleźć należyte echo na najbliższym walnym zebraniu Śl. O. Z. P. N. Polska opinia sportowa na Śląsku nie ma zaufania do p. Lubiny.

Jeżeli chodzi o przebieg gry, to pierw-

sza bramka padła już w 7 minucie ze strzału Renka. Następnie Piszczyk zdobył drugą bramkę dla gospodarzy. Jedyną bramkę przed przerwą dla Śląska Polskiego uzyskał Peterek.

Po przerwie bramki padły ze strzału: Szaleckiego w 20 minucie (3:1 dla gospodarzy), w 24 Piontka (3:2), w 25 Obstaja (4:2). Od tej chwili Śląsk Opolski grał w dziesiątkę wobec kontuzji jednego z graczy. W 29 minucie Renk zdobył piątą bramkę a Wostal w 41 ustalił wynik na 5:3.

Sędziował p. Peters z Berlina. Widzów 3.000.

Trzeba dodać, że okręg Śląska Opolskiego jest w Niemczech jednym z najsłabszych okręgów.

Siemianowice: Śląsk Siemianowice — Pogoń Nowy Bytom 8:1 (3:0). Bramki zdobyli: Geisler 4, Lityński 2 i Piela po 2.

### Zwycięstwo koszykarzy poznańskich w Bukareszcie

W plańek przybyła do Bukaresztu drużyna koszykówek KPW Poznań, witana na dworcu przez liczne grono sportowców rumuńskich. Pierwsze spotkanie poznańscy koszykarze rozegrali z drużyną kolejową Bukaresztu, bijąc ją 30:23 (14:8). Drużyna polska była znacznie lepsza technicznie. Licznie zebrana publiczność

urządziła Polakom owację. Na spotkaniu obecni byli członkowie ambasady R. P. i przedstawiciele kolonii polskiej.

W sobotę rano obie drużyny zaproszone były na przyjęcie do ambasady R. P.

W niedzielę polska drużyna walczy z reprezentacją Bukaresztu.

## 15 lipca mecz pływacki Zagrzeb - Śląsk w pływaniu

W związku z pojawieniem się w prasie wiadomości, jakoby śląski okręg pływacki zrezygnował z udziału w zawodach z udziałem pływaków jugosłowiańskich, dowiadujemy się, że wiadomość ta nie polega na prawdzie.

Ponad to nie było mowy o urządzeniu oficjalnych zawodów Polska — Jugosławia, lecz jedynie o charakterze okręgowym, a mianowicie Śląsk — Zagrzeb. Śląsk przyjął tę ofertę i zaproponował Warszawie termin 15 i 16 lipca, jako termin tych zawodów, a terenem ich ma być Bielsko.

Sprawy te nie zostały dotychczas definitywnie załatwione i obecnie toczą się pertraktacje między zarządem PZP, a okręgiem śląskim w sprawie uzgodnienia warunków finansowych tej imprezy

### Trójmecz pływacki o nagrodę Kollataja w Katowicach

W hali pływalni katowickiej odbył się w niedzielę trójmecz pływacki o piękny srebrny puchar właściciela fabryki mydła p. Kollataja z Katowic. W zawodach tych wzięły udział drużyny młodzików K. S. Pogoń Katowice, T. P. Giszowiec i T. P. Świętochłowice. Zdecydowane zwycięstwo w tym spotkaniu odniosła drużyna katowickiej „Pogoni”, zdobywając 146 pkt. przed T. P. Giszowcem 94 pkt. i T. P. Świętochłowicem 39 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące:

200 m. st. klas.: 1) Zborowski (Pogoń) 3:22; 2) Łapczyński (Pogoń) 3:35,2; 3) Czwipionka (Giszowiec) 3:50,5; 4) Radmacher (Świętochłowice) 3:59,6; 5) Wojtyczek (Giszowiec) 4:08; 6) Kubla (Świętochłowice) 4:10,2.

200 m. st. klas. pań: 1) Stankówna (Marta)

(Pogoń) 3:38; 2) Lipówna (Pogoń) 3:59; 3) Kralówna (Giszowiec) 4:39; 4) Targelówna (Giszowiec) 4:37.

100 m. st. dow. panów: 1) Bąk (Giszowiec) 1:11,3; 2) Blachut II (Świętochłowice) 1:12,2; 3) Nestman (Świętochłowice) 1:17; 4) Gretka (Pogoń) 1:18,2; 5) Strzyzik (Giszowiec) 1:21; 6) Grebner (Pogoń) 1:23,3.

100 m. st. dow. pań: 1) Maniuranka (Pogoń) 1:35,2; 2) Berlikówna (Pogoń) 1:40,5; 3) Skorupkówna (Świętochłowice) 1:55; 4) Lipińska (Giszowiec) 1:55,1; 5) Kuklukówna (Giszowiec) 1:55,2.

100 m. st. grzb. panów: 1) Wypiór (Pogoń) 1:29,8; 2) Walach (Giszowiec) 1:33,5; 3) Swatczyzna (Świętochłowice) 1:33,6; 4) Walenkowski (Pogoń) 1:38,6; 5) Blachut II (Świętochłowice) 1:47; 6) Pelka (Giszowiec) 1:52.

100 m. st. grzb. pań: 1) Kokotówna (Pogoń) 1:45,8; 2) Gułzmannówna 1:48,8; 3) Lipińska (Giszowiec) 2:28,7; 4) Kuklukówna (Giszowiec) 2:44,5.

60 mtr. st. dow. dla chłopców do lat 14: 1) Bartek (Pogoń) 27 s.; 2) Madaj (Pogoń) 52,6; 3) Bartel (Świętochłowice) 67,4.

100 m. st. dow. dla chłopców do lat 14: 1) Nogaj (Pogoń) 1:21,6; 2) Placzek (Pogoń) 1:23; 3) Stanciczek (Pogoń) 1:28; 4) H. Wróbel (Pogoń) 1:30,1; 5) Wilczek (Giszowiec) 1:30,2; 6) Kubica (Świętochłowice) 1:34,8.

3x100 m. panów: 1) Giszowiec 4:20,8; 2) Pogoń 4:26,8; 3) Świętochłowice 4:40,4.

3x100 m. pań: 1) Pogoń 5:50; 2) Giszowiec 6:43.

400 m. st. dow.: 1) Wypukol (Pogoń) 6:01; 2) Bąk (Giszowiec) 6:10,6; 3) Fabich (P) 6:48. (n)

### Sprawa budowy pływalni w Szopienicach

Na ostatnim walnym zebraniu I.T.S. Szopienice poruszono sprawę konieczności wybudowania w Szopienicach pływalni letniej.

Miejscowość ta, licząca 26.000 mieszkańców, dotkliwie odczuwa brak pływalni, to też mieszkańcy jej zmuszeni są wyjeżdżać w tym celu do Katowic, Giszowca, Mysłowic. Zaznaczyć należy, że sport pływacki cieszy się w Szopienicach, mimo braku pływalni, dość dużą popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży, która wobec takiego stanu rzeczy należy do klubów zamiejscowych.

Prawdopodobnie sprawa budowy pływalni w Szopienicach zostanie nareszta w roku bież-

ącym ostatecznie załatwiona, a to głównie dzięki przychylnemu stanowisku miejscowych władz.

Pływalnia, której budowę przewiduje się na wiosnę, mieścić się będzie na przebudowanym obecnie boisku miejscowego Tow. Sportowego (pomiędzy dworcami), przy czym zarezerwowano już na ten cel odpowiedni teren.

Władze klubowe nawiązały w związku z tym kontakt z Śląskim Okręgiem Polskiego Związku Pływackiego, to też istnieje nadzieja, że pływalnia szopienicka zostanie wykonana w sposób odpowiedni z korzyścią dla sportu pływackiego

### Do Monte Carlo przez Warszawę

Jak już podaliśmy, ze wszystkich grup biorących udział w automobilowym raidzie do Monte Carlo, jedynie grupa tallińska jedzie przez Warszawę. Skład tej grupy jest następujący:

1. G. Bakker Schut — P. J. Nortier — Holandia, Ford.

3. Panie G. Rouault — J. Bagarry (CD) — Francja, Matford.

12. Panie E. Ageron — P. Humbert — Francja, Hotchkiss.

17. Ch. Ambaud — Francja, Fiat 1100.

23. J. Quinlin — M. Horvilleur — Francja, Matford.

25. E. Bellen — S. Pronaszko — Polska, Ford.

33. H. J. Stemerding — D. S. Keizer — Holandia, Ford.

35. V. Joulie Duclos — P. Levegh — Francja, Matford.

37. Panie Y. Simon — S. Largeot (CD) — Francja, Hotchkiss.

41. M. Szachowski — B. Vetter — Polska, Bulck.

46. Panie M. L. Lamberjack — Siko (CD) Francja, Matford.

61. Hon. Lord Waleran — Anglia, Humber.

66. Pani S. Zarorna — Lange — Polska, Chevrolet.

69. A. P. Good — Anglia, Lagonda

70. J. Vial — Francja, Matford.

78. Pani A. van Vredenburch (CD) — Holandia, Ford.

89. Dr. M. Angelvin — Francja, Simca.

96. F. Barthelemy — M. Rastouil — Francja, Citroen.

98. Pani A. de Bourbon — P. Chaussonniere — Francja, Fiat 1100.

105. G. Macher — Niemcy, Ford.

106. L. Borowik — M. Wierzbą — Polska, Lancia.

107. C. Kruit — A. C. van Kampen — Holandia, Fiat 500.

119. K. Bjorkman — Hermansen — Szwecja, Lancia.

122. Inż. T. Marek — W. Pajewski — Polska, Opel.

132. Pani A. C. Lage (CD) — Anglia, Talbot-Darracq

# Majowska - Sokół i Jedrysek - Giszowiec na czele

## Wśród klubów na pierwszym miejscu Dąb

Dorocznym zwyczajem ogłaszamy listę najlepszych sportowców i sportsmenek śląskich za rok miniony. Przy ustalaniu kolejności miejsc kierowaliśmy się przede wszystkim poziomem wyników zawodnika w stosunku do klasy międzynarodowej, a poza tym rolą, jaką dany zawodnik odgrywał w sporcie ogólnopolskim.

W roku ubiegłym spotkaliśmy się z zarzutem, że klasyfikacja nasza jest do pewnego stopnia niezrozumiała, na jednej bowiem liście umieszczamy piłkarzy obok lekkoatletów, tenisistów czy hokeistów. Oczywiście, że porównanie wyników jednej dziedziny z drugą jest rzeczą trudną, niemniej jednak kierując się wyżej podanymi kryteriami, jest ono możliwe. Zresztą stosowanie tego rodzaju klasyfikacji za granicą nie jest żadną nowością, choć każdorazowo wywołuje taka klasyfikacja większą dyskusję.

Na klasyfikację, jaką umieszczamy poniżej, dajemy oczywiście odpowiednie uzasadnienie.

**Panie:**

- 1) Majowska — gimnastyczka z Sokola Brynow;
- 2) Kałużowa — lekkoatletka ze Stadionu w Chorzowie;
- 3) Dawidowiczówna — pływaczka z Hakoahu w Bielsku;
- 4) Bolówna — pływaczka z EKS Katowice;
- 5) Scheibertówna — łyżwiarka z STL Katowice;
- 6) Stanoszkówna — florecistka z IKS Katowice;
- 7) Kalusówna — łyżwiarka z STL Katowice;
- 8) Skorupska — łączniczka z Pol. K. S. Katowice;
- 9) Volkmer-Jacobsenowa — tenisistka z K. K. T. Katowice;
- 10) Iwczokówna — lekkoatletka ze Stadionu w Chorzowie.

Na pierwszym miejscu stawiamy Majowską, aczkolwiek zawodniczka ta jest stosunkowo mało znana. Na terenie międzynarodowym uzyskała ona jednak największy sukces ze Ślązaczek, zdobywając na mistrzostwach Europy w gimnastyce, jakie odbyły się w Pradze w czerwcu ub. roku, pierwsze miejsce w skokach przez konia. Majowska jest była mistrzynią Polski w wieloboju gimnastycznym. W roku 1939 do mistrzostw jednak nie stanęła, gdyż nie mogła otrzymać trzech dni urlopu na czas zawodów mistrzowskich, które odbywały się w Warszawie. Trzeba dodać, że Majowska do mistrzostw Polski była specjalnie przygotowana; przy jej nieobecności tytuł mistrzyni Polski zdobyła Skitlińska z Krakowa, która Majowskiej uległa już kilkakrotnie.

Drugie miejsce przyznajemy sprinterze Stadionu, Kałużowej (Orłowskiej). Biegała ona wraz z Walasiewiczówną, Książkiewiczówną i Gawrońską na zawodach w Wiedniu, zdobywając dla Polski w sztafecie 4 X 100 wicemistrzostwo Europy, a poza tym kilka tygodni przed tym w sztafecie 60, 75, 100 i 200 mtr. ustanawiając rekord światowy. Kałużowa po Walasiewiczównie była w roku 1938 najlepszą biegaczką Polski.

Trzecia z kolei to Dawidowiczówna, pływaczka z Bielska, która kilkakrotnie rozprawiła się w minionym roku z rekordami krajowymi w stylu dowolnym, zbliżając je wydatnie do klasy europejskiej. Poza tym Dawidowiczówna odniosła zwycięstwo na meczu z Finlandią. W ciągu roku pływaczka ta doznała zaledwie jednej porażki, przychodząc jednak do mety w czasie identycznym ze zwyciężczynią.

Czwarte miejsce Bollówny, którą w roku ubiegłym postawiliśmy na pierwszym miejscu, też zdaje się nie ulegać wątpliwości. Była ona najlepszą pływaczką w stylu klasycznym. Poprawiła kilka rekordów, zdobyła tytuły mistrzowskie na 100 i 200 mtr. startowała w doskonałych sztafetach swego klubu, przyczyniając się waleśnie do zwycięstwa EKS w klasyfikacji drużynowej o mistrzostwo Polski.

Scheibertówna okazała się w roku ubiegłym najlepszą łyżwiarką krajową, poczyniła znaczne postępy, bardzo dobrze wypadła na pokazach za granicą, a że już w roku ubiegłym była klasą, udowodniła na międzynarodowych mistrzostwach Zakopanego w tym sezonie, co zresztą na klasyfikację za rok ubiegły nie miało żadnego wpływu.

Stanoszkówna zdobyła mistrzostwo krajowe w szermierce po raz piąty, straciła wprawdzie puchar PZS, ale jest zgodna opinia wszystkich, że jest ona najlepszą florecistką Polski. Trzeba jednak zaznaczyć, że Stanoszkówna podobnie zresztą jak Iwczokówna, sklasyfikowana na 10-tym miejscu, nie startowała zupełnie w konkurencji międzynarodowej. Mimo to trzeba jej przyznać pewną wyższość nad dalszymi zawodniczkami Kalusówną, Skorupską i Volkmer-Jacobsenową.

Kalusówna wraz z bratem zdobyła mistrzostwo krajowe w jeździe parami, startowała na mistrzostwach Europy i świata z mniejszym powodzeniem niż rok przed tym, ale trzeba dodać, że poziom łyżwiarstwa w roku 1938 na terenie międzynarodowym wybitnie się podniósł. Stosunkowo dalekie miejsce Kalusówny, która w roku 1937 zajęła drugie miejsce w naszej klasyfikacji, tłumaczymy tym, że zawodniczki, które sklasyfikowaliśmy wyżej, poczy-

nili jednak większe postępy i w zawodach wypadły bardziej imponująco.

Skorupska wszystkie poprzednie sportsmenki przewyższa jednym: ma w swym bilansie sukcesów aż 4 tytuły mistrzowskie Polski i pod tym względem ustępuje w Polsce tylko Walasiewiczównie. Niestety łącznictwo, mimo, że Polacy reprezentują w nim najwyższą klasę światową, nie osiągnęło jeszcze poziomu tak wysokiego jak inne dziedziny sportu, co się tłumaczy tym, że jest ono sportem słosunkowo młodym.

Jacobsenowa zdobyła mistrzostwo Polski w grze pojedynczej pań, wykazując przy nieobecności Jędrzejowskiej zdecydowaną wyższość nad pozostałymi tenisistkami Polski.

Dziesiąte miejsce przyznajemy Iwczokównie ze Stadionu w Chorzowie, która zdobyła Mistrzostwo Polski na 800 m. oraz pierwsze miejsce w biegu na przelaj o nagrodę „Polonii“, a poza tym w tabeli najlepszych wyników europejskich na 800 mtr. zajmuje Iwczokówna miejsce piąte. Teoretycznie należałoby ją sklasyfikować wyżej, z uwagi jednak na to, że biegi długie w konkurencjach kobiecych uprawia tylko kilka narodów i to mniej wybitnych, otrzymała ona miejsce dalsze.

Nie uwzględniliśmy w klasyfikacji Cejkikowej, która aczkolwiek startowała w barwach klubu śląskiego, ze Śląskiem związana była bardzo luźno.

Najbliżej wybranej dziesiątki znajdują się tenisistki Rudowska i Bemówna oraz pływaczka Fonfarówna.

**Panowie:**

- 1) Jedrysek — pływak z PTC Giszowiec;
- 2) Schneider — lekkoatleta z Pogoni Katowice;
- 3) Dytko — piłkarz z Dębu Katowice;
- 4) Węglarczyk — lekkoatleta z Sokola Chorzów;
- 5) Piłat — bokser z Pol. K. S. Katowice;
- 6) Pióntek — piłkarz z AKS Chorzów;
- 7) Kalus — łyżwiarz z STL Katowice;
- 8) Plec I — piłkarz z Naprzodu Lipiny;
- 9) Zaczyk — szermierz z Pol. K. S. Katowice;
- 10) Wodarz — piłkarz z K. S. Ruch Wielkie Hajduki.

Na wstępie uzasadnienia do klasyfikacji pań zaznaczamy, że zawodników, którzy reprezentowali w ub. roku wysoką klasę, ale poziomem moralnym nie dorastali do tego, by reprezentować nasz sport, nie umieszcziliśmy wśród najlepszej dziesiątki sportowców śląskich.

Jedrysek, któremu przyznajemy pierwsze miejsce, ma na swym koncie 5 tytułów mistrzowskich Polski. Wygrał on wszystkie biegi pływackie stylem dowolnym objęte programem mistrzowskim, począwszy od 100 mtr., a skończywszy na biegu długodystansowym. Poza tym uczestniczył w mistrzowskim zespole Polski w piłce wodnej. W roku 1938 nie doznał pływak Giszowca ani jednej porażki, zwyciężał tak w konkurencji krajowej, jak zagranicznej, startując przy tym niejednokrotnie w pływaniu innymi stylami z pełnym powodzeniem. Jest on najmłodszym zawodnikiem spośród sklasyfikowanych.

Jedrysek swymi sukcesami w roku 1938 zepchnął na drugie miejsce Schneidra z Pogoni. 4.10 mtr. Schneidra uzyskane w skoku o

tyczce, było najlepszym wynikiem polskim i trzecim w Europie, a nie biorąc pod uwagę zawodników rosyjskich, pierwszym. Schneider zdobył mistrzostwo Polski, a na mistrzostwach Europy zajął miejsce czwarte. Gdyby nie porażki z Muchą, Morończykiem i Ramadier (Francja), byłby zawodnik Pogoni mimo kolosalnego postępu Jedryska i w tym roku na pierwszym miejscu.

Trzecie miejsce przyznaliśmy Dytko. Piłkarz Dębu miał w reprezentacji krajowej najbardziej murowane miejsce ze Ślązaków. Jeżeli chodziło o jego pozycję w reprezentacji, nikt w ciągu roku nie wysunął innej kandydatury, a przy tym popularny piłkarz nie miał na żadnym ze spotkań międzypaństwowych złej noty.

Węglarczyk w ciągu minionego roku poprawił 7 razy rekord Polski w rzucie młotem, przekraczając granicę 50 mtr., kwalifikując go do klasy europejskiej. Oczywiście zdobył też w tej konkurencji mistrzostwo Polski. Usilna praca, jaką włożył Sokół chorzowski w swe wyniki, zachęcała też innych, co dało Śląskowi duży zastęp młotaczy dobrymi wynikami.

Piłat w boksie w wadze ciężkiej, podobnie jak Dytko w pomocy w piłkarstwie, nie ma konkurenta przy ustalaniu reprezentacji polskiej. Prawda, że wyniki jego były dość zmienne: obok pięknych i błyskawicznych sukcesów miał też kilka przykrych porażek, jest to jednak bokser dobrej klasy europejskiej. Jest mistrzem Polski, a barwy krajowe reprezentował we wszystkich meczach, w których walczył pierwszy garnitur naszych pięściarzy.

Pióntek zabył w reprezentacji niezwykłą ofiarnością i ambicją. Stąd też nawet w meczach, które kończyły się dla nas niezbyt chlubnie, zyskiwał uznanie i dzięki temu zapewnił sobie stały udział w teamie reprezentacyjnym.

Kalus, którego wyniki są równoczesne z wynikami siostry, sklasyfikowanej wśród pań, mimo daleko większej konkurencji wśród panów, otrzymuje miejsce siódme, w dużej bowiem części sukcesy mistrzowskiej pary polskiej są właśnie jego zasługą.

Ośme miejsce przyznajemy Piecowi I z Naprzodu. Podobnie jak Pióntek zapewnił on sobie miejsce w reprezentacji piłkarskiej, dużą ambicją i ofiarnością w meczach międzypaństwowych.

Zaczyk jest jedynym szermierzem w najlepszej dziesiątce, głównie dzięki zdobyciu mistrzostwa Polski w szpadzie. Szermierze śląscy w klasyfikacji wypadli tylko dlatego tak słabo, że odwołano kilka z startów zagranicznych, w których mieli okazję zabłysnąć swą klasą.

Na dziesiątym miejscu klasyfikujemy Wodarza z mistrzowskiego zespołu piłkarskiego Polski. Grał on wielokrotnie w reprezentacji krajowej i śląskiej, a za granicą jest jednym z najbardziej popularnych naszych graczy.

O ile w klasyfikacji kobiecej poza pierwszą dziesiątką niewiele zostało pań, mających szanse na wyższą lokatę, to w klasyfikacji pań z konieczności musiało pozostać wielu doskonałych zawodników, a przede wszystkim szermierze Karwicki, Paszek i Sobik, gimnastycy — Breguła, Szozarek, Gaca i Ślodek, piłkarze — Kinowski, Mrugała, Cebula, God, Pytel, Brom i Gemza, łyżwiarze — bracia Breslauerowie, lekkoatleci — Praski, Drozdowski, Mucha, Kocot i Rajski, tenisisci — Kończak i Bratek, hokeiści — Kasprzycki, Urzoń, Ludwiczak i Burda, pływacy — Priebe, Ziaja i Maerc.

**Kluby:**

- 1) K. S. Dąb Katowice;
- 2) K. S. Ruch Wielkie Hajduki;
- 3) Katowicki Klub Sportowy Pogoń;
- 4) Policjny K. S. Katowice;
- 5) E.K.S. Katowice;
- 6) Tow. Pływackie Giszowiec;
- 7) Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie Katowice;
- 8) K. S. Stadion Chorzów;
- 9) Śląski Klub Narciarski Katowice;
- 10) KPW „Śląsk“ Katowice.

Dąb jest na Śląsku klubem najbardziej wybitnym: posiada bardzo silne sekcje pływacką i hokejową, dobrą sekcję piłkarską, a także sekcje lekkoatletyczną, kolarską, bokserską i zapasniczą. Tak wszechstronnie nie pracuje żaden z klubów śląskich. Zawodnicy Dębu mają największą ilość tytułów mistrzowskich Polski z klubów śląskich. Najwięcej imprez międzynarodowych zorganizowała jego sekcja hokejowa.

Ruch zdobył mistrzostwo Polski w najbardziej popularnym sporcie, bo piłkarstwie i wicemistrzostwo Polski drużynowe w pięściarstwie. Te dwa zaszczytne tytuły przystępują go bez zastrzeżeń do drugiego miejsca. Oprócz piłkarstwa i boksowi posiada Ruch bardzo silną sekcję kolarską oraz sekcje lekkoatletyczną i gier sportowych.

Trzecie miejsce otrzymuje katowicka Pogoń. Najsilniejsza jej sekcja to lekkoatletyczna, posiadająca kilka tytułów mistrzowskich Polski i kilkanaście Śląska. W lekkiej atletyce męskiej należy Pogoń do czołowych zespołów Polski. Dobrymi wynikami poszczycić się mogą tenisisci Pogoni, dalej szczypiorniści, uohodzący za jeden z pierwszych zespołów krajowych, a poza tym hokeiści, piłkarze i pływacy.

Następne miejsce przypada znowu klubowi katowickiemu, wykazującemu dużą działalność, Policjynemu KS. Najsilniejsza jego sekcja tworzą szermierze. Sekcja ta jest w Polsce nie do pokonania. W szeregach sekcji bokserskiej znajdują się Piłat i kilku utalentowanych pięściarzy. Dobrymi wynikami mogą się poszczycić jeszcze piłkarze.

Klub niemiecki EKS z Katowic jest wyłącznie klubem pływackim, oprócz kilku tytułów mistrzowskich indywidualnie zdobył on pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

PT Giszowiec należy do najlepszych towarzystw w kraju, posiada aż 7 tytułów mistrzowskich Polski i mistrzostwo Polski w piłce wodnej. W klasyfikacji drużynowej uległ jednak EKS-owi.

Z Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego w Katowicach w roku 1938 rekrutowali się wszyscy mistrzowie Polski w jeździe sztucznej.

Stadion w Chorzowie dysponuje bardzo silną sekcją lekkoatletyczną pań, która posiada wicemistrzostwo Polski drużynowe i kilka tytułów mistrzowskich w sztafetach. Poza tym Stadion ma silną drużynę męską, oraz sekcje tenisową i kolarską.

Śląski Klub Narciarski jest najsilniejszym klubem narciarskim w Polsce, po Wiśle zakopiańskiej, SNPTT Zakopane i Strzelcu zakopiańskim.

KPW Śląsk Katowice ma kilka bardzo ruchliwych sekcji, które mają za sobą szereg sukcesów na terenie ogólnopolskim.

W końcu trzeba wspomnieć o bardzo silnym klubie piłkarskim, AKS-ie z Chorzowa, który jednak poza tą dziedziną, mimo pracy na niwie hokeja i pin-pongu nie ma jeszcze większego dorobku (z)

## Składy Polski na mecze pięściarskie

### ze Szwedami i Holendrami

Przypuszczalne składy reprezentacji Polski na międzypaństwowe mecze bokserskie ze Szwecją i Holandią przedstawiają się następująco:

Do Szwecji ma wyjechać drużyna w składzie: Rotholc, Koziołek, Czarotek, Woźniakiewicz, Pisarski, Klimecki i Pilat. Wraz z drużyną jadą prezes P.Z.B. mjr. Mirzyński, Rybarczyk, Bielewicz i trener Szlam.

Z Holandią walczyć będą: Jasliński, Sobkowlak, Skalecki, Tomczyński, Lelewski, Szulczyński, Doroba i Białkowski.

### Pięściarze Sosnowra walczą w Wilnie i Krakowie

Pięściarze B.K.S. (Sosnowiec) w dniach 15 i 16 stycznia br. walczyć będą w Wilnie z W. K. S. Śmigły i Elektrytem.

Sosnowiecka Makabą w dniu 22 stycznia wyjeżdża do Krakowa, gdzie spotka się z pięściarzami miejscowej Wisły.

### RTS Rybnik - Slav'a Rida 9:7

W Rybniku rozegrano towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy wicemistrzem Śląska Slav'a R.T.S. Rybnik, które niespodziewanie zakończyło się zwycięstwem Rybnika w stosunku 9:7.

Na wstępie w rewanżowej walce młodzików pomiędzy Szwedą i Rybarzem, tym razem wygrał Szweda.

Wyniki spotkań klubowego przedstawiają

się następująco, (zawodników R.T.S.-u, podaje my na pierwszym miejscu).

W wadze muszej Szynik przegrał nieznacznie na punkty do Kołodzieja. Walka na słabym poziomie. Wilczak w wadze koguciej poddał się w drugiej rundzie Adamcowi. W wadze piórkowej Polnik, który miał nadwagę, pewnie pokonał swojego przeciwnika Engla. Wszystkie starcia prowadzone w szybkim tempie.

Najładniejszą walkę wieczoru stoczył Pluta w wadze lekkiej z Janasem; pierwsza runda kończy się przewagą Janasa, który technicznie przewyższa; w drugiej Pluta dochodzi do głosu i częściej atakuje, a pod koniec trzeciej rundy Janas opada na siłach, tak, że Pluta zdołał nadrobić stracone punkty i nieznacznie wygrał. W wadze półśredniej Kolonko I zdecydowanie pokonał Zarembiaka. Paterok (Slavia) w wa-

dze półciężkiej już w pierwszej rundzie wygrał z Piekorzem z powodu przerwania walki. W ostatniej walce Kolonko II wygrał z Skalcem, który się poddał w drugiej rundzie.

Sędziowie w ringu p. Sadiowski i na punktach p. Wende.

Widzów 500 osób.

### 15 bm. Poznań - Pomorze w boksie

Mecz bokserski Poznań — Pomorze, odbędzie się w dniu 15 bm. w Poznaniu. Skład Poznania jest następujący:

Stępniewicz, Czerwiński, Walkowiak, Ratajak, Jarecki, Dańkowski, Soblerajski i Adamczyk.

## Upadek piłkarstwa berlińskiego

Po ostatnim meczu dwu okręgów piłkarskich Rzeszy Brandenburgskiego i Wuertemburskiego, który zakończył się dotkliwą klęską dla okręgu stołecznego, interesujący się żywo sprawami sportowymi „B. Z. am Mittag“ celem wysondowania powodów tak widocznego upadku poziomu gry piłkarzy berlińskich, przeprowadził wywiady z prof. dr. Nertzem, trenerem państwowym Herbergerem i znanym graczem reprezentacyjnym Karolem Tewesem. Wywiad ten ogłasza „B. Z. am Mittag“ pod frapującymi tytu-

łami „Gorzkie słowa prawdy pod adresem berlińskiego okręgu piłkarskiego. Brak treningu i ducha zespołowości.

Prof. dr. Nertz stwierdza, że gracze berlińscy zastępują nieprzygotowanie piłkarskie i brak treningu grą niesportową. Trener państwowy Herberger żąda od graczy brandenburskich zespołowości i zgrania. Wielokrotnie zaś reprezentant Rzeszy, Karol Tewes radzi graczom brandenburskim zacząć od początku.

# Stosunki w Wicecato

## List z Afganistanu

Korzystając z przymusowego urlopu, poszedłem śladami Karola Maya i wybrałem się w daleką podróż do Wicecato, w Afganistanie, by poznać kraj i ludzi. Chodziło mi głównie o zapoznanie się ze stosunkami azjatyckimi, o których dość często mówi się w Europie. Do moich studiów wybrałem specjalnie miasto Wicecato, bo w nim właśnie stosunki azjatyckie miały być najbardziej idealne. Poza tym kierowałem się też stroną praktyczną. W Wicecato mieszkało kilku moich kolegów, na których liczyłem, że mi moje studia ułatwią.

Wicecato jest miastem dość dużym i jak na stosunki w Afganistanie, bardzo bogatym. Gdyby nie brud i niechlujstwo na ulicach i placach, miasto wcale by się nie różniło od miast europejskich. Ma ono swój samorząd, składający się tak samo jak w miastach europejskich, z magistratu z dwoma burmistrzami na czele i rady miejskiej. Właśnie jak przybyłem do Wicecato, obywatele tegoż miasta zajęci byli tajnymi przygotowaniami do nowych wyborów samorządowych. Pewien miejscowy inżynier, który mnie oczekiwał na dworcu, tłumaczył swoje roztrągnięcie tymi przygotowaniami, bo jak mi się równocześnie zwierzył, chociaż w Wicecato jest przybyszem, pragnie wejść do rady miejskiej i w samorządzie Wicecato zaprowadzić stosunki europejskie.

Patrzyłem na mojego kolegę jak na wariata. Po co w Azji zaprowadzać stosunki europejskie i robić z Azjatów — Europejczyków? Tłumaczyłem mu zatem, że ma się z tej akcji wycofać, bo tylko narobi złej krwi, a może nawet wywołać rewolucję! — Inżynier jednak, jako niepoprawny entuzjasta, nie dał się przekonać.

— Nie byłoby sprawiedliwości na świecie, bo przecież Europejczyki coraz to więcej naśladują Azjatów, wobec czego należy się w rekompensacie, Azjaci by przejęli kulturę europejską — tłumaczył mi swoje stanowisko. Nie wiele z tego rozumiejąc, przyznałem mu rację, zwłaszcza dlatego, że przecież chciałem się zapoznać z różnicą panujących stosunków w Azji i Europie.

Poprosiłem więc mojego przyjaciela, by mnie wtajemniczył w swoje zamiary a mianowicie by mi powiedział, gdzie i jakie reformy europejskie zamierza zaprowadzić w swoim Wicecato.

— Widzisz — powiada. — U nas w Wicecato, chociaż radni i radcowie miejscy wybrani zostali z różnych stronnictw, nie gryzą się wzajemnie. Panuje wśród nich idealna zgoda, bo niemal wszyscy są przykorycie. Jako radni i radcowie zarabiają na dostawach, ubezpieczeniach, kupnachs, robotach itd. W harmonijnej zgodzie żyją Afganicy z największymi ich wrogami Kafirami, którzy kiedyś Afganistanem rządzili. — Ręka w rękę pracują też z Żydami, których w Wicecato nie brak.

W trakcie tej rozmowy doszedł do nas pewien mały pulchniutki jegomość. Mój przyjaciel przedstawia mi go: Ludwicato, inspektor magistracki.

— Panie inżynierze — zawołał Ludwicato robiąc rozpaczliwą minę. — Znow mi się miewie przykrości. Przy tym podejrzliwie popatrzał na mnie.

— Mów pan, panie inspektorze, ten pan pana nie zdradzi — uspakajał go mój przyjaciel.

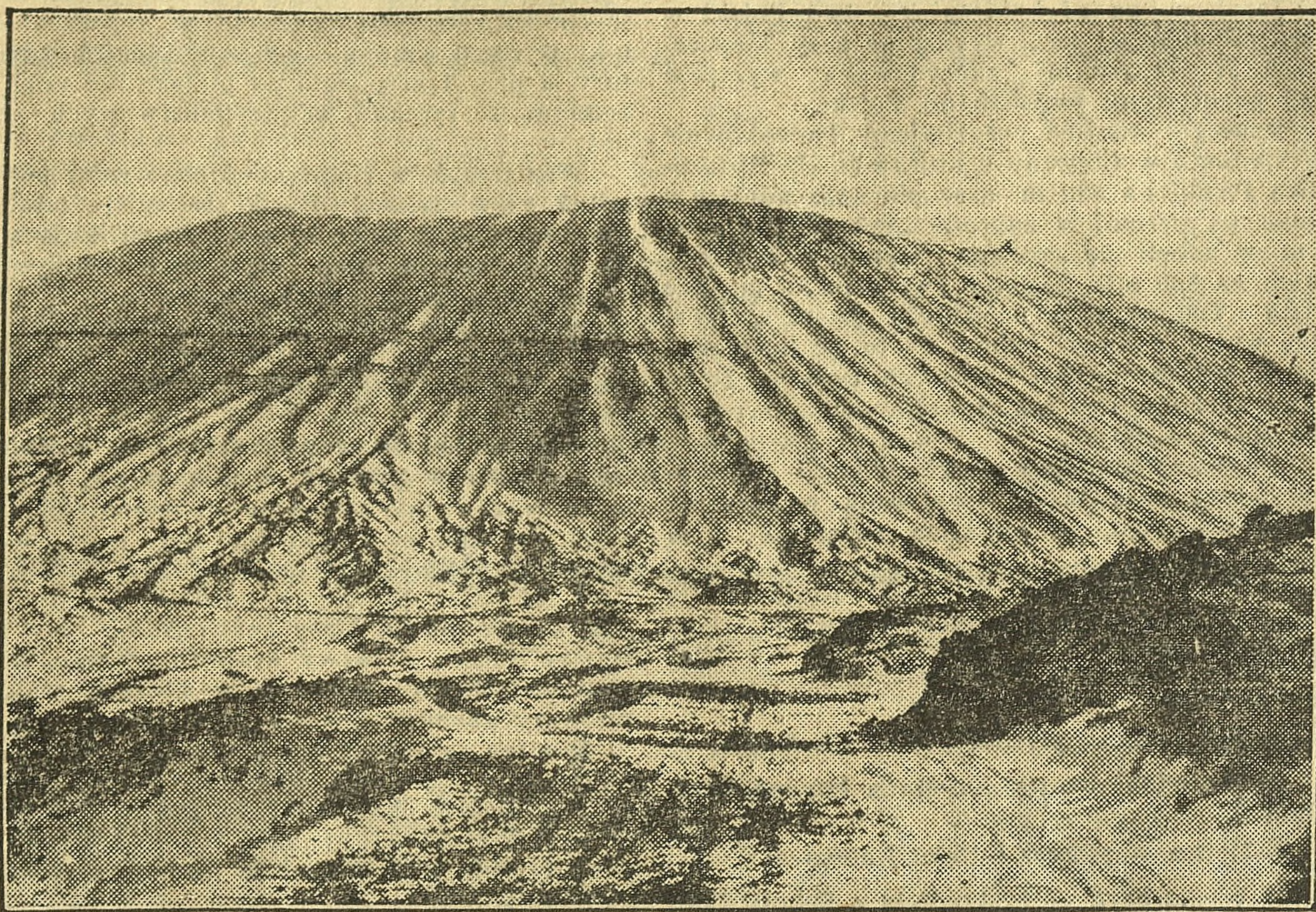
Ludwicato począł następnie opowiadać taką historię.

Jako inspektor biura był uprawniony do zakupu materiałów biurowych. Podobnie jak w innych wydziałach magistrackich, tak i w tym, monopol na dostawy towarów mieli tyl-

ko radni, albo radcowie miejscy. Ludwicato zakupił towar u pewnego radcy. To oczywiście się nie podobało radnemu Ludymunu i zrobił naszym inspektorowi piekielną awanturę, grożąc mu pozbawieniem stanowiska itd.

Nie mogłem ukryć współczucia dla inspektora Ludwicato, który znalazł się między młotem a kowadłem. Mój przyjaciel zatriumfował.

— A widzisz, trochę europejskich stosunków do naszego azjatyckiego miasta trzeba jednak zaprowadzić... GDERACZ.



Wezuwłusz pokryty szatą śnieg!

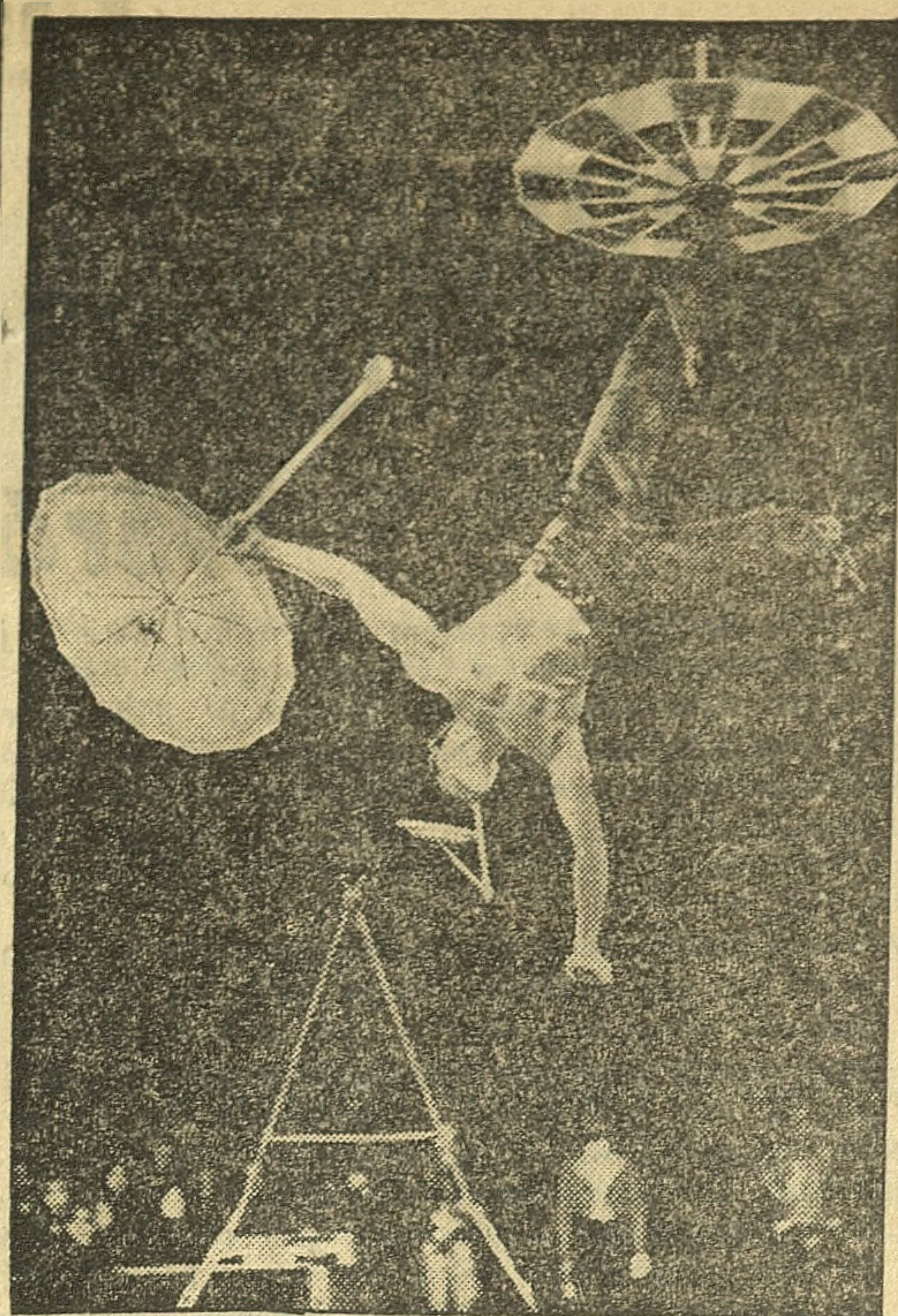
# Na 400 kilometrów nad ziemią

Do najaktualnych zagadnień geofizyki zalicza się obecnie badanie budowy fizycznej wyższych warstw atmosfery ziemskiej, do niedawna mało znanych. Bardzo interesująco przedstawiają się wyniki, dotyczące przebiegu temperatury w miarę oddalania się od powierzchni ziemi.

Bezpośrednie pomiary, dokonywane przy pomocy samopisów, umieszczonych w balonach-sondach, docierających niekiedy nawet do wysokości 35 km. nad powierzchnią ziemi, wykazują, iż ciepota przyziemnych warstw atmosfery ziemskiej (t. zw.) troposfery, sięgającej do wysokości 10 km) spada systematycznie w miarę wzbijania się ku górze. W następnej warstwie atmosfery, zwanej stratosferą stwierdzono tempe-

ratwę — 53 st. C., która utrzymuje się jednostajnie aż do wysokości około 50 km. tj. do tej warstwy, w której pojawia się tlen atmosfery, w zmienionej już postaci, jako ozon. — Z teoretycznych rozważań nad obserwacją promieniowania słonecznego w warstwie ozonu atmosferycznego wynika, że temperatura, począwszy od tej wysokości, nieoczekiwanie wzrasta do +15 stopni C., a nawet do +70 stopni C. Potwierdzają to zresztą zaobserwowane anomalie w odbijaniu się silnych detonacji akustycznych od warstw atmosfery na tej wysokości się znajdujących.

W rozciągającej się ponad stratosferą; „jonosferze“, zaczynającej się na wysokości 100 km ponad ziemią, rozkład temperatur



Z popisów cyrkowych w Londynie.

### TAM, GDZIE JEST NAJZIMNIEJ

Miejscem znanym z najniższej temperatury na kuli ziemskiej jest miasteczko Werchojańsk, położone w północnej Syberii. Turyści i podróżnicy, którzy tam bawili opowiadają, że mrugnięcie na wolnym powietrzu powoduje zlepianie się powiek. Brodaczce nieraz nie mogą otworzyć ust, ponieważ włosy przyklejają się do warg. Język wyciągnięty nieogłędnie przymarza do wargi. Jeśli ręka chce pospieszyć z pomocą językowi, to i ona z kolei krzyknie się do twarzy. Ręka, wyciągnięta na chwilę bez rękawiczki, odmraża się. Dotknięcie metalu gołą ręką zadaje ból, podobny do sparczenia. Zamarzanie, jak powiadają, przypomina wstrząs elektryczny i uniemożliwia poruszanie się. Słuchając tych relacji możemy się cieszyć, że żyjemy w klimacie względnie umiarkowanym.

### ARMIA AMERYKAŃSKA OTRZYMA DŁUGIE SPODNIE.

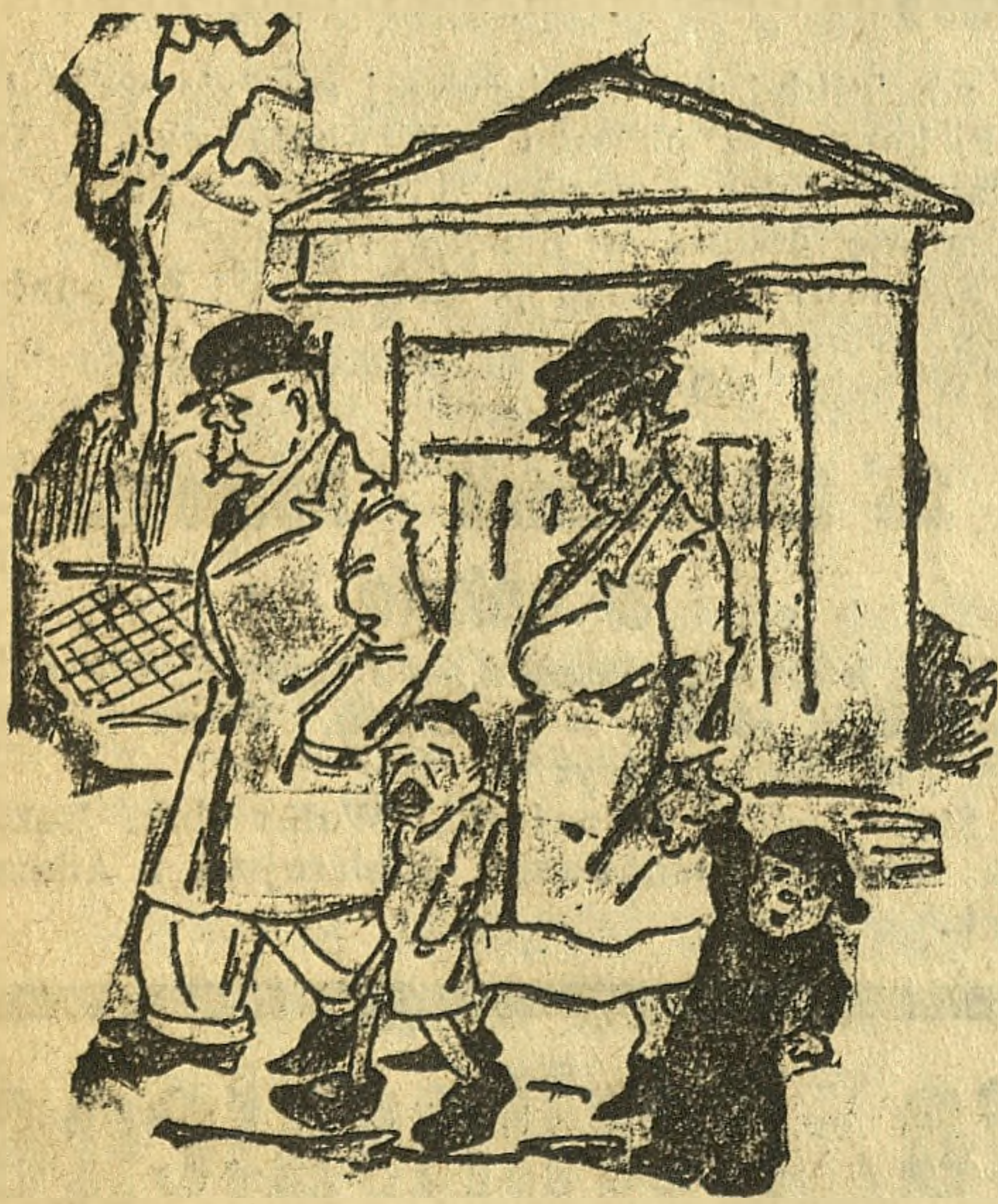
Armia amerykańska otrzymała w lutym roku bież. długie spodnie w zamian dotychczasowych krótkich. Również jest rozważana sprawa zmiany koloru mundurów, a mianowicie zastąpienie obecnego koloru khaki kolorem niebieskim.

może być badany już tylko przy pomocy obserwacji odbijania się i pochłaniania fal elektromagnetycznych. Z obserwacji tych wnioskuje się, że na wysokości 100 km temperatura gazów atmosfery (na tej wysokości mieszanina gazów, zwana powietrzem, już nie istnieje) nie przekracza +100 st. C., na wysokości 250 km. wynosi +130 st. C., a na wysokości 400 km. osiąga prawdopodobnie +1000 st. C.

W jeszcze wyższych warstwach atmosfery ziemskiej, której obecność, dzięki pojawieniu się zórz polarnych, stwierdzono jeszcze, że w wysokości ponad 1000 km., ciepłota spada w kierunku absolutnego zera (-273 st. C.), tj. temperatury przestrzeni międzyplanetarnej.

*Dobry żart*  
*tylna waga*

### W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM



— Chcę do małp.  
— Nie gadaj, patrz lepiej na ojca.

### UŚMIECH TEMIDY

Przed sądem okręgowym staje wielokrotny recydywista, oskarżony o kradzież z włamaniem. Wyrok — dwa lata więzienia.

— Ależ, panie sędzio! — woła oskarżony. — Najpierw radził mi pan powiedzieć całą prawdę, a teraz skazuje mnie pan? Przecież to na dużym zaufaniu!

### REKLAMA

Pan Cypkin, właściciel sklepu manufaktury wchodzi do sklepu z parasolami swego sąsiada Rubinowicza i obserwując z zazdrością ożywiony napływ klientów, mówi:

— Panu to dobrze! Pański towar miał ostatnio dzięki Chamberlainowi taką świetną reklamę!

### STYL KOBIECY

Pan Brzusiak wyjechał na urlop do Krynicy. Po paru dniach otrzymał list od swej małżonki: „Drogi Teofilu!

Piszę do Ciebie ten list w wielkim zdenerwaniu. Wracaj natychmiast, żeby doprowadzić wszystko do porządku. Mieszkam teraz u Pietrzaków. Rozumiesz, że to nie należy do przyjemności. Wiesz dobrze, jakie nieznośne dzieci oni mają. Moja nowa sukienka i biały kapeluszek (wiesz, ten z zieloną wstążką) przemokły zupełnie i nie nadają się do noszenia. Reniferowe pantofelki też są do niczego. Ten trzydziścioty kostium można by jeszcze przerobić, ale materiał jest zupełnie już niemodny. Z utęsknieniem czekam Twego powrotu — Twoja Jadwiga.

P. S. — Zapomniałam Ci napisać, że nasz dom spalił się!

### ZMYŚL HANDLOWY

Pan domu słyszy za drzwiami: „Idziemy do Was, trzej królowie!” Przygotowuje 20 groszy; otwiera drzwi i widzi przed sobą tylko jednego „króla”.

— Janko, tylko jeden? A gdzie dwaj pozostałi!

— Widzi pan, rozdzieliłiśmy się, aby móc obejść więcej domów!

### TRENER NARCIARSK



— Ależ, moje panie, przecież to nie nauka miłości, żeby tak ciągle upadać!



— Ależ panie, ja już trzecią stację przejechałam... Ja chcę wysiadać, a pan wciąż myśli, że ja wsiałam!

### JAK TU NIE PŁAKAĆ.

Pewien jegomość spotyka na ulicy zapłakanego chłopca i myśląc, że się zabłąkał zapytuje: — Jak się dziecko nazywasz i gdzie mieszkasz?

— Nie wiem. Moja mamusia wyszła wczoraj po raz drugi za mąż, a dzisiaj rano przeprowadziłam się do nowego mieszkania.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA KATOWICE, UL. SOBIESKIEGO 11. TELEFON 349-81

OGŁOSZENIA TEKSTOWE ZA JEDNOSP. WIERSZ WYSOK 1 mm., LUB JEGO MIEJSCE, PRZY 4 SZPALT. UKŁADZIE 50 GR. — DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO. — DLA POSZUK. PRACY 10 GR.